

Appearing every Wednesday. The only Polish Newspaper in Milwaukee...

Subscription \$ 2,00 per year.

Board of Directors.

Max. Kuera, president 470 Mitchell Str. Milwaukee Wis.

Administration of Printing.

J. Rajski, secretary 411 Mitchell Str. Milwaukee.

Walenty Piotrowski, Jakob Kubal, Ignacy Wondziński, Board of trustees.

Rates of Advertising

One line once... \$0.25
One inch once... 1.00
One inch one year... 20.00

Office 411 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

The "ZGODA" Printing Office executes all kinds of Job printing.

Biuro Rządu Central. Związku Narod. Pol. jest Nr. 538 S. Clark St. Chicago III.

I. N. Morgenstern, Sekretarz generalny Związku Nar. Polskiego w St. Zj.

ZGODA
Organ Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki...

Zarząd Akcyonaryuszów.
Ma. Kuera, prezyd. 470 Mitchell Str. w Milwaukee...

Zarząd Drukarni.
I. Rajski, sekretarz 411 Mitchell Str. w Milwaukee...

Walecy Piotrowski, Jakob Kubal, Ignacy Wondziński, Rada Gospodarcza.

Cena Ogłoszenia.
Od wiersza drobnego druku w kolumnie raz jeden 25c.

Ogłoszenia kupieckie od cała druku w kolumnie na rok \$20.00

Poszukiwania familijne lub przyjaciół i znajomych niżej cała druku 50c.

Przy powtórzeniu połowę
Wszelkie pieniądze mają być przysyłane wprost do Redakcyi.

Korespondencye, dotyczące się Redakcyi, ogłoszenia zaciągające jakichkolwiek wiadomości od gazety, winny być przysyłane wprost do Redakcyi.

411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.
Rękopisma się nie zwracają



Nr. 46 Milwaukee, Sroda, dnia 27go Stycznia 1886 r. [Redaktor Dr. Paweł Gawrzyński.] Drukarnia i ekspedycja 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

Entered at the Post Office at Milwaukee Wis., and admitted for transmission through the Mails at second class Rates.

THIS PAPER may be found on file at GEO. P. ROWELL & CO'S NEWSPAPER ADVERTISING BUREAU...

Agencji „Zgody.”

- W Nowym Yorku N. Y.
Upraszamy Polonii nowojorskiej o przedstawienie obywatela 1 na agenta.
W Brooklinie E. D.
Kornobis T., 139 5ta ul.

- W Jersey City.
Jurkowski L., 188 12th ul.
W Filadelfii Pa.
Petrokofski, Thompson ul. poniżej Franc ford Road.

- W Pittsburghu Pa.
Rosinski J. L. B. 1112 Penn Ave.
W Chicago III.
Majewski M., 709 Milwaukee ave.

DR. P. GAWRZYŃSKI, LEKARZ POLSKI
mieszający pod numerem 409 Mitchell Str., na przeciw kościoła św. Stanisława...

W. SŁOMIŃSKA.
Polecam szanownej Publiczności polskiej i znanym Towarzystwom Polskim mój Skład z Wyrobnia Chorągwi Kościelnych i Narodowych...

Drukarnia „Zgody” jest obecnie tak urządzone, iż może wykonywać wszelkie prace w zakres drukarski...

J. N. MORGENSTERN.
La Salle i 538 S. Clark Strs. Chicago III.
Generalna Agentura ZABEZPIECZENIA OD OGNIA.

Do Grup Zw. Nar. Polskiego.
Spowodowany częstymi zapytaniami oznajmiam że Rząd Ctr. sprawił oprócz zwyczajnych odznak...

Polska Kolonia. STANISŁAWOWO. MINNESOTA.
W polskiej kolonii Stanisławowo są przesłane grunta do sprzedania.

Akier gruntu kosztuje tylko od 4 do 6 dolarów na 6 lat wypłaty, ale wkrótce cena pójdzie w górę...

W Stephen są już wielkie handel ze wszystkimi potrzebami rolniczymi i góropodarczymi.
Kościół polski już stoi i nabożeństwo w nim się odprawia.

Związek Narodowy Pol. Bióro Rządu Centralnego, 538 S. Clark Str. Chicago, Ill.

- Tow. Związek Nar. Pol. Philadelphia, Pa. Sekr. W. Domański, 518 S. 5th Str.
Pensylwole Rzemiołników Pol. w Chicago. Sekr. M. Wlekiński, 139 Canalport Av.

Cyrkularz Do Grup Zw. Nar. Pol.
Niniejszem pozwalam sobie zwrócić uwagę Sz. Towarzystwa na Dypłomy dla członków Związku...

DR. H. XELOWSKI.
Praktyczny i doświadczony LEKARZ POLSKI
który tu już przed dziesięć laty praktykował...

W sprawie wydalenia.

Z Ryszwałdu, w powiecie lubowskim, otrzymała „Gazeta Tor.” następującą korespondencyą:
Mieszającą tu u swego wuja Remusa Marya Rochowicz, 21 letnią dziewczynę...

Jest nowy dowód, że wydalenie rozporządził książę Bismarck nie tylko z powodu zmian stosunków narodowościowych...

Nieznanu utwór Zygmunta Krasńskiego.
W liście Z. Krasńskiego do K. Gasińskiego, pisanym z Frankfurtu dnia 23 sierpnia 1834 r., znajdujemy następującą wiadomość:

DR. H. XELOWSKI.
Praktyczny i doświadczony LEKARZ POLSKI
który tu już przed dziesięć laty praktykował...

Gwiazda. (Myśli.)

Od czasu do czasu znikają gwiazdy z przestworza niebieskiego, widziano ją świecąca przez wieki całe, a potem przyszyły chwile, kiedy jej już nie dostrzeżono.

Było to w piękną noc jesienną, gdy pierwszy raz zabyła ta gwiazda. Drącał jeszcze jej promienie słabiej jej wykazwały, i wszyscy się ulitowali nad tym biednym dzieckiem niebios.

Och, to był kometa, ognisty, rozszalały, nieokiełzany; kometa ten przelazł od jednego do drugiego krańca, nie licząc lat, nie widząc przeszkód i cel swój tylko mając na oku.

Nastąpił upadek. Zobaczywszy wielką walkę i chmurę z ognia i krwi, która zakryła horyzont...

Okropne pokrewieństwo.

Jan spotyka w mieście na jarmarku dawnego znajomego i przyjaciela, Michała.
— Jak się masz, bracišku, Michale! — wola Jan. — Jużem cię też kopę lat nie widział!

— No to ci wiesz, żeś się ożenił, Michale! Przecież to jeszcze nie takie nieszczęście!

— Oj! oj! Niechże wielmożnemu jegomości Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi i da pociechę na wszystkie! O! Matko Najświętsza!...

Jestem ojcem swego własnego ojca. Ale przez to nie przestałem być synem swego ojca, więc sam jestem swoim własnym wnukiem.

Wszystkim dobrze. Stała na ulicy w Łodzi kobieta, która nie miała za co ochrozić chorego dziecka.

— O! tacy jesteście biedni!... trzeba wam pomóc!...
Obywatel szuka po kieszeniach, z lewej, z prawej, u góry, u dołu...

— Wy tego nie rozumiecie, matko. Otóż trzeba wam wiedzieć, że my, żydzi, kiedy o robimy, to tak, żeby wszystkim było dobrze.

Wjazd księcia Aleksandra do Zofii. Na czele 12,000 dzielnych żołnierzy wojska, powracając z placu boju, odbył książę Aleksander w dniu 26 b. m. uroczysty wjazd do stolicy.

— Ojciec mój jest dzieckiem mojego syna, a ja jestem dzieckiem mojego ojca. Patrząc więc dalej: ojcem mojego ojca.

OD REDAKCYI.

Oświadczam niniejszem, że dla braku czasu podziękowałem za redakcją "Zgody", i że wskutek tego wkrótce inny nastanie redaktor, który będzie mógł swój cały czas i całą energią gazetę i interesom Związku poświęcić. Będę i nadal pracował wedle sił swoich dla sprawy narodowej, i spodziewam się, że jak moje słabe usiłowania, tak i zdaniejsze mego następcy przyczynią się do powiększenia naszego Związku. Wobec świętości sprawy naszej wszelkie osobiste zażalenia lub skargi winne stać na stronie; dość, jeżeli mamy poczucie, że uczyniliśmy naszą powinność.

Dr. Gawrzyński.

Korespondencje.

(Nadesłane.) MILWAUKEE, 17go Stycznia, 1886 r. Szanowny Redaktorze!

Stanowiąc szczęśliwie w stolicy Wisconsin i otrzaszając z butów błoto Detroit, nakreśliłem na przedzie słow parę dla wyjaśnienia gwałtownego przesilenia w redakcyi "Pielgrzymy Polskiego", które przesyła Szanownemu Panu z prośbą o gościnne przyjęcie choćby w ostatnim kątku swego szanownego piśma. Kiedy przed czterema miesiącami ks. Paweł Gutowski w Detroit wywiesił kawał mięsa pod firmą: "ponętua posada redaktora "Pielgrzymy Polskiego", zaczęli chwili chwytając za tą zdobyczą rozmaici ludzie, nie mający żadnego zajęcia, pomiędzy nimi także p. Leonard Olszewski, który dawniej pracował w jakiejś fabryce w South Bend. Pana Olszewskiego już nawet obrano redaktorem, lecz nie mógł sobie dać rady i w ciągu dwóch tygodni zdolał napisać tylko artykuł wstępny, z którego się od razu pokazało, co to za redaktor. Artykuł ten odczytano na walnem zebraniu akcyonaryuszów "Pielgrzymy" i ponieważ ks. Gutowski znalazł w nim kilkanaście błędów ortograficznych i gramatycznych, uznano pana redaktora za niezdatnego do kierowania piśmie polskim i redakcyę mnie oddano, który tymczasem, sprowadzony przez ks. Gutowskiego, przybył z Nowego Yorku.

Jako fachowy dziennikarz wziętem się wtedy do rzeczy z całą energią, pracowałem pilnie, trzeźwo i z poświęceniem, chociaż, wznaję otwarciu, często musiałem pisać przeciw własnemu przekonaniu, gdyż, jak wiadomo, ks. ks. Gutowski pozostawał i pozostaje bezpośrednim opiekunem "Pielgrzymy."

Skoro już pismo było w biegu, drukarnia ze znajomością rzeczy skompletowała i "Pielgrzym" zjednał sobie podobną liczbę abonentów, zaczął pan Olszewski z prawdziwą listą chytrnością przeciw mnie intrygować, aż wreszcie mnie wyparł ze stanowiska.

Licho sprowadziło do Detroit jakiegoś barona Rogo, który udając Polaka, poprzednio różnemi sposobami wyżył w lat wiołowych ziomek naszych, najprędz w Chicago, a potem gdy ztamtąd uknął musiał, tutaj w Milwaukee. Człowiek ten zdolał się wkraść w zaufanie ks. Dominika Kolańskiego i nakłaniał go, aby go posłał w deputacyę do Rzymu. Deputacya wysłana nie zo-

PST!

Komedia w jednym akcie oryginalnie napisana PRZEZ

Zygmunta Przybylskiego.

Julianowi Lętowskiemu w przyjaznym upomniku

AUTOR.

Helena [wskazując na Zosię]. A to nasza pieszczoszka... Edward [sposzrzega Zosię]. A... co widzisz pani... Zginąłem.. przepadłem!.. Nie ma mnie!.. Zosia. Cicho.. mama nie wie.. że to pan... [podaje mu rękę]. Jestem pomszczoną! Edward. Strasznie pomszczoną... Gdybyś pani była słyszała jak mnie sykało!.. Zły duch widocznie towarzyszył mojej pierwszej pracy... A kto wie... może dobry, bo tylko temu przypadkowi zawdzięczam miłą okoliczność, że pana poznałem... Doprawdy, czy pani mi przebacysz? Zosia. Wszak już powiedziałam, jestem pomszczoną — to mi wystarczy. Odpokutowałeś pan swoją winę. Edward. Pokutować będę; pomyśl pani zresztą, co znaczy jedno lekkie, leciuchne syknięcie. Zosia. Panie, pan nie leciuchno syknął... Niczem świst lokomotowy. Edward. A gdybyś pani słyszała tę straszną wrzawę, jaką się odezwała po zapadnięciu zasłony!.. Liczyłem najwięcej na to właśnie

stała, ale pan baron pochwałił się w salonie p. Tomasza Żółtowskiego, iż do Rzymu pojedzie.

Każdy mi przyzna, że był to wybory tenacik dla interesującej notki w "Pielgrzymie", umieściłem ją też w mojem piśmie, odebrawszy do tego od ks. Gutowskiego wyraźne pozwolenie.

Skutkiem tej notki pan baron Rogo wytoczył "Pielgrzymowi" proces o 10,000 dolarów. Pewna, że nigdy by go nie wygrał, bo łatwo można mu donieść przez świadków z Chicago, że rzeczywiście jest żydem. Lecz mimo to ogromna owa suma przeraziła członków komitetu "Pielgrzymy" do tyłu, iż postanowili "Towarzystwo akcyjne" rozwinąć. Perswadowali sobie bowiem niby, tak, że choć proces wygra, sprowadzenie świadków z Chicago i opłacenie adwokata kosztowałyby przynajmniej 200 dolarów, a w k. sie "Pielgrzymy" już i tak były puste. Ja na posiedzeniu komitetu nie zdradziłem ks. Gutowskiego, iż rzeczona notka podana była za jego wiedzą i przyzwoleniem, owszem całą winę wzięłam sam na siebie. Przemiłną jednakże tajemnicę, kto popierał pana barona przy wytaczaniu procesu, — nie kto inny, jeno członkowie komitetu, sądził pokopi p. Jan Lemke, szczerzy przyjaciel i wielbiel barona Rogo, a to w tym zamiarze, aby napowrót wynieść na tron redaktorski swego szwagra, p. Leonarda Olszewskiego. Widząc nado, że w komitecie, z jedynym wyjątkiem ks. Gutowskiego, zasiadają sami przyjaciele ks. Kolańskiego, przeciwko któremu pismo pod gołdem krzyżem zmuszaniem było występować, postanowilem usunąć się intrzygantem z drogi i raz na zawsze opuścić niewiedzione miasto, w którym po wzbudzeniu wojny religijnej własni rodacy już i tak nastawiali na moje życie.

Puściłem się w świat po literacku, bez funduszu w zamiarze dostania się do Milwaukee. Redaktorowi zebrał się nie godzi, więc po drodze skolektowałem kilka dolarów na "Pielgrzymy" i Pan Bóg dopomógł mi coraz dalej, aż stanąłem w grodzie, gdzie mógłbym mieć nadzieję, iż zwłaszcza moi ziomekowie z Kaszub nie pozwolą mi umrzeć z głodu i nędzy.

Towarzystwo akcyjne "Pielgrzymy" tymczasem się nie rozwinęło, jak było postanowionem na ostatnim posiedzeniu komitetu akcyonaryuszów. Komitet pozostawiał mnie prawdziwie po amerykańsku, proces po moim odejściu sam przez się upada, a obywatele Detroitcy mają redaktora, jakiego sobie życzyli. Wyrzucił on już drugi artykuł wstępny, krótki, ale żarliwy. — Szczęść Boże dale!

Mojem zdaniem "Pielgrzym" jest płodem poronionym, i obecny redaktor niezdatny do kierowania piśmie, aniżeli zabrnęli dotychczasowi polscy redaktorowie Detroitcy pp.: Piotrowski, Zawisza i ja. Akcyę piśma religijno-politycznego powinno być w ręku swych księży, a dotychczas tylko dwóch akcyę "Pielgrzymy" posiadają polscy kapłani. Jeżeli zresztą takie pismo miało być dobrze redagowanym, powinien stać na czele przynajmniej jego doktor teologii.

Do ks. Gutowskiego nie mam żadnego żalu, choć mnie niesprawiedliwie w "Pielgrzymie" ocenia i zacierpia. W piśmie, które w drugim numerze nazwało ks. Kolańskiego naszym gorliwym kapłanem, a już w 8 przyrównało go do Marcina Lutra, skądże przelatać różdżki czytelników.

Towarzystwo akcyjne "Pielgrzymy" pozostało mi jeszcze winnem tygodniową pensyę w kwocie 10 dolarów. Działając ostatnie prezydentowi tego Towarzystwa ostatnie moje rachunki wraz z jedną akcyą wartości 25 dolarów, która była moją własnością. Właścicie jeszcze mnie by się należało kilkanaście dolarów od Towarzystwa.

Z postępków moich jako redaktor "Pielgrzymy" mógłbym się wyświadczać każdemu księdzu katolickiemu i jestem przekonany, iż uzyskałbym od niego rozgrzeszenie. Mam też nadzieję, iż o akcyę publiczną także mnie rozgrzeszy.

HERONIM DERDOWSKI.

Brooklyn, 15go Stycznia, 1886 r.

SIANOWNA REDAKCYO!

Posiedzenie ogłoszone w łamach Szan. organu, w celu naradzenia się nad niesieniem pomocy wygnańcom z pod zaboru Pruskiego, odbyło się w dniu 27 Grudnia według programu.

Po zganiu posiedzenia przez przewodniczącego, ob. Teodora Kornobisa, obywatela E. Odrową powołany przez przyzwołego na mównicę dla wyjaśnienia przyczyn zebrania, stręczyłszy los rozpaczliwych nieszczęśliwych wygnańców z pod zaboru Pruskiego, mowę swoją w następujący sposób zakończył:

"Rodacy! czyż o pomstę do nieba wolać staje się faktem. Polak na polskiej ziemi jest wygnańcem bez domu, ziemi i Ojczyzny.

Jak niegdyś na targach niewolników w Ameryce, chęci handlarz południa rozrywał święte węzły familijne, rozdając małżonków, wydierając dzieci z rąk matek, tak dzisiaj na tej naszej ziemi świętej, która przez cały ciąg wieków była przedmiotem cywilizacyi i cudów chrześcijańskich, te same powtarzają się bezprawia, z tą różnicą, że o dziesiątki lat później, że to się dzieje ku końcowi dziesiętnego stulecia, wśród ludów, które hasłem swem miały postęp. I zaiste co pomyśleć o moralności i majdrości tego stulecia, jeżeli zwrzeczają się, nieposiadający nie oprócz misiewego instyktu, stanął na jego świeczniku. Co pomyśleć o ludziach, które jak Francya, Anglia, Austria i inne obojętnie się przyglądają zbrodni wplamienia całego narodu.

Trzydzieści tysięcy naszych nieszczęśliwych braci, wyrwanych barbarzyńską ręką, zabory z pod familijnej strzechy, rzucenych na pastwę losu, musi brać jakiś tyłaczki do ręki. I dokąd biedna działość skierujesz twe kroki — pośród tych zimnych głazów? dokąd śród tej pustyni — gdzie głód i chłód cię czeka? I jakąż twa zbrodnia, za którą tak ciężką ci zadano pokutę?

Więc miano Polaka to zbrodnia... Zapewne! bo trup choć nagi, choć mogiła śmierci nad nim wisi, nie przestaje być oskarżycielem, a i sam grób nie zdoła zatrzeć zbrodniczego czynu. A czyż z popiołów ofiar nie wyrastają mściwole?... Ludzie bez Ojczyzny i kraju. Co za przynajmniej scena? co za dramat? Czyż nie ścina się na to serce w każdym prawym Polaku? czy drzące usta nie toną przekleństwem... I gdzie sprawiedliwość?..

O tak! potężni mocarze tego świata zdemoralizowali swe ludy. Ale ze zbrodni zbrodnia wyrasta. I ich czeka zapłata. Bismarki i Wilhelm przejdą, jak wiek ludzki mija, ale naród wielki, którego medry zakreśliła koga gwiazd i planet nieba, naród który z krzyżem Odziciela stał na straży wielkich cudów chrześcijańskich, i z Bogiem w sercu, z modlitwą na ustach stoi i słucha wyroków wszechświata, naród taki nie ginie jak mgła niesiona wichrem. On ich przeżyje i spełni swe postanowienie.

Alle Polacy! pracą wznoszą się mury i tylko pracą i poświęceniem dokonują się dzieła obywateli. Naród to jest zwierciadło, w którym indywidualność jego dzieci zbiorowo się odbija. Jeżeli chcemy i pragniemy, aby Polska odżyła w swej świętości, w swym całym blasku minionych wieków pamiętać musimy, że na to każdy z nas duchowo, moralnie i materialnie się składa musi. Im więcej w nas przymiotów duszy i ciała, im więcej siły, tem większy zapas narodowego ducha, który technic ambicya, tem wspanialsza staje się zbiorowa składowa. Jeżeli budujemy oltarz, bądźmyż i do ofiar gotowi.

Mamy w kraju wspaniałe objawy patriotyzmu, może godne czasów Sparty i Rzymu. Nie godzi się więc nam powątpiewać o wielkich żywotnych zasobach narodu. Ramię do ramienia! Bądźmy wszędzie, gdzie Ojczyzna nas woła. I śmieć miłsza, gdy się kona u serca kochanki. Chrystus jeden odkupił ludzkość całą, a nas miliony. Chrystus wielki ser-

cem, nie zawahał się złożyć ciała swe na krzyżu i znieść mękę, aby odciął to, co kochał. Bogiem z ducha, ale człowiekiem z serca i ciała, kazał nam wchodzić w ślady swoje. Czyżmyż więc tak, a odkłapiemy Polskę."

Obywatele Odrową przedłożył z kolei projekt w imieniu Komitetu, który poparty przez obywateli: Ożarski i Sobierski, został jednogłośnie przyjęty.

Na podstawie tegoż została następująca rezolucya uchwalona:

"Polacy obywatele Brooklyna i okolicy, zebrani w dniu 27go Grudnia r. 1885 pod No. 34 Grand Str., E. D. Potępiając uroczycie ostatnie nadzwyczajne zamierzone wydalenia przeszło 30,000 Polaków z dzielnicy Królestwa Polskiego, pozostających pod panowaniem pruskim, jako akt nielegalny i despotyczny rządu smodochery, postanowili tymże nieszczęśliwym rodakom pomóc w pomoc według najlepszych sił swoich, przynajmniej następujący wniosek jako uchwałę zebrała:

- 1) Przyjąć z wyrazem uznania: a) ofiarę Towarzystwa Dramatycznego Polskiego w Brooklynie, mającego dać na ten cel przedstawienie w "Turn Hall" w dniu 3go Stycznia 1886 r. b) przedmiot ofiarowane przez Towarzystwo Sobieskiego na urządzenie loteryi fantowej mającej się odbyć w dniu 25go Kwietnia 1886 r. c) dwadzieścia pięć dolarów mające być wyasygnowane z kasy Towarzystwa Palawskiego. 2) Urządzić loteryę fantową pod kosciołem św. Kazimierza, przy rogu Tillary and Lawrence ulicy w niedzielę Wielkonoćną w dniu 25go Kwietnia, r. 1886, która ma trwać tydzień lub dłużej aż do wylosowania wszystkich przedmiotów. 3) Urządzić kolektę między Polakami i przyjaciółmi ludzkości w Brooklynie i sąsiedztwie.

Dla przeprowadzenia powyższego programu wybrało komitet z 6 członków, jak następuje:

- Teodor Kornobis, prezydent; A. Beutzi, wice-prezydent; M. Marszałek, wice-prezydent; J. Roskowski, kasjer; A. Szrajber, pierwszy sekretarz; W. Kamiński, sekretarz finansowy.

Na główną kwotę wybrano do obywatela Kornobisa, od którego główna inicjatywa wysła pod No. 159 North Fifth Str. E. D., pod którą adresem wszelkie datki na cel powyższy nadsyłać mają. Wniosek pana Grzeszkiewicza, żebym 40 książek sprawiła dla kolektowania pieniędzy i pieczęć urzędową dla komitetu, została przyjęta.

Następnego dnia 14go b. m. zebrał się komitet pod No. 159 North Fifth St. i przyjął następujące sprawozdanie administracyjne, a mianowicie:

- a) Książki zostały zakupione, rezolucya zebrała w języku angielskim i polskim i pieczęcią zapatrzona i do kolektowania rozdane. b) Pieczęć urzędowa komitetu opiewa: "Central Committee of the Polish Societies of Brooklyn, L. J." Podarki na loteryę fantową obiecali dać: pan Wawrzyn Kamiński: wyrób kunstowy bednarski; Turkowski: fajkę; Bentz: 6 pudełek owianej maki, bezczulkę śledzi, 12 paczek maki i 6 pudełek sardynek; Małolepszy: pierścień; Andrzej Bentz: książkę; Stanisław Szura, przedmiot wartości 10 dolarów; Kornobis, toaletkę lub przedmiot tego rodzaju.

Dali gotówka: 1 dol. et. 50 pan Wł. Dyniewicz, redakcy "Gazety Polskiej" w Chicago po talarze; Pan K. Tomaszewski, Jan Jaszczerski po 53 centów. PP. Jan Jaworski, Jan Pokornowski, Ożaryński, Jeżowski i Szrajber po 25 centów. PP. Samuel Górski, Grzeszkiewicz, Lisiewicz.

Po zatwierdzeniu spraw administracyjnych, obywatel Kornobis wniósł wybór opiekunów kasy.

Opiekunami Kasy zostali wybrani: Wiel-krochacz ks. Marcinkowski, ob. Wład. Kucharski i ob. E. Odrową.

Wniosek, aby posiedzenia komitetu odbywały się regularnie w każdą 2gą i 4tą środę każdego miesiąca pod No. 159 North Fifth ul. i każdy kolektor był zobowiązany książkę swą i pieniądze osobliwie lub przez zaufaną osobę przynieść, i żeby co dwa tygodnie zdawać raport do gazet ze stanu funduszu został przyjęty.

Również przyjęto wniosek porozumienia się ze wszystkimi znanymi komitetami, w jaki sposób fundusz tak zebrać najkorzystniej użyć; dalej postanowiono pieniędze lokować w "Williamsburgh Savings Bank" i zdać sprawozdanie na ogólnem zebraniu w czasie obchodu rocznicy powstania roku 1863go w dniu 22go b. m. — W czasie posiedzenia uchwalono tak, że przyjsz w pomoc Groblewskiemu, którego termin został odroczone do Igo Maja b. r. Komu życie ludzkie leży na sercu, niech się z pomocą swą zgłosi na ręce Sekretarza, Wł. Kucharskiego, 33 Hoyt Str., Brooklyn, N. Y.

Z uznanowaniem ANTONI SZRAJBER, Sekr.

PATERSON, N. J., 19 Stycznia, 1886.

Szanowny Redaktorze!

Towarzystwo P. K. B. "Jana IIIgo Sobieskiego" w Patersonie, znużone bezustanną napaścią ze strony F. M. Giżyńskiego w "Przyjacielu Ludu", chcąc więc raz na zawsze położyć tamę, — oszczersztwom ze strony mniemanego widzi się zmuszonem wyjaśnić bliżej stan rzeczy — i licząc na bezstronność "Zgody", uprasza o umieszczenie w jej łamach następującego wyjaśnienia:

"Zmój użycia nieprzychylnych wyrażań, nie mam zamiaru odpłacić F. M. Giżyńskiemu pięknem — za mądre "ale" niech to F. M. G. zawładnie tylko tej przyczynie, że nasze Towarzystwo zna nadto dobrze swoje stanowisko i wie co jest winne sobie i społeczeństwu.

Towarzystwo nasze nie wyraża się podobnemi wyrazami, jak F. M. Giżyński ze względu na szacunek siebie i dla czytelników piśma. A że uważamy na pady F. M. Giżyńskiego na nas, tylko wyrażamy "ślepa zemsta i zazdrość" za wyłączenie tegoż z grona Towarzystwa naszego, więc postanowiliśmy powód tego wyłączenia publicznie bliżej ogłosić, oddając to pod sąd opinii publicznej osądzenia, po czyjej stronie słusność. F. M. Giżyński otrzymał na słowo honoru z kasy Towarzystwa pożyczkę 20 dolarów, i gdy Towarzystwo po upływie wyznaczonego czasu o zwrot tej sumy się upomniało, to F. M. Giżyński odpowiedział, że pożyczony sumy nie odda, i do tego wyraził się: "a macie czarować białem!" — Skorskie to zapytanie wobec faktu, że pożyczkę otrzymał na słowo honoru, obrzucił tu wszystkich słachem myślących członków, więc zapytano F. M. Giżyńskiego, jak może podobne zapytanie stawiać, czy on się nie wstydzisz — na to F. M. Giżyński powtórnie wyraził się, o co mam się wstydzisz, w Ameryce nie ma honoru!" — więc Towarzystwo powtórnie pyta G., co sądzić że w Ameryce możecie popełnić najgroźniejszą zbrodnię, to też hańba dla was nie będzie, a naturalnie że nie — odpowiedział F. M. Giżyński — tak uchwalono jednogłośnie mniemanego z posiedzenia wypowiedział, oraz z listy swoich członków wykreślił, a o tem zawiadającą Radę Centralną i Cenzora Związku i Towarzystwo zwróciło się do nich z prośbą, żeby F. M. Giżyński na zasadzie podanych faktów ze Związku Narodowego wykluczonym został. Oprócz powyższego faktu wyrok naszego Towarzystwa opiera się na udowodnionych skargach, że F. M. Giżyński hańbił i hańbił Towarzystwo nasze, przez co szkodził temuż interesowi wielce i że na rachunek Towarzystwa w różny sposób nadużywa robót. Jeśli zatem F. M. Giżyński ma się teraz na naszym Towarzystwie i błotem obrzuca Prezesa i Sekretarza, i to ostatniego bez najmniejszego powodu, to jego zemsta i zazdrość przeciw Towarzystwu naszemu nie odcyzosza go przecież z udowodnionego zarzutu nadużyć.

Przyko nam samym, że F. M. Giżyński swoim ordynarnym, nietaktownym występowaniem zmusza nas do publikowania faktów, ze względu na dobre imię ogółu naszych rodaków, chcieliśmy w ukryciu zatrzymać, ale zaciepiamy, musimy raz nareszcie odkryć zabek zakrywający ranę w naszym społeczeństwie.

Demaskując człowieka szkodliwego i z tego stanowiska się zapatrując, przekazujemy z czystym sumieniem rozstrzygnięciu tej sprawy pod sąd opinii publicznej. Zarazem nadmieniamy, że wyjaśnienie to uważamy za jedyne i ostateczne, za wyczerpujące kwestyę z naszej strony i że nie wdamy się w żadną dalszą polemikę.

Z szacunkiem i poważaniem Towarzystwa P. K. B. P. "Jana IIIgo Sobieskiego." Prezydent: M. Piasecki, Sekretarz: F. Rochalski.

New York, dnia 18 stycznia 1886. Sprawozdanie urzędowe. "Komitet Centralny Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych" na czterech pierwszych posiedzeniach w dniu 25 i 29 grudnia r. 2 i 5 b. m. w lokalu Jenerala Krzyżanowskiego, oraz w d. 12 b. m. w lokalu Dra. Żółtowskiego, sformował się jak następuje:

- 1. Dr. Żółtowski, Prezes. 2. Jenerał W. Krzyżanowski, Vice-prezes 3. Dr. H. P. Lewandowski, Kasjer. 4. Ignacy Pawłowski, Sekretarz. 5. Dr. K. Biernacki, Komitet wykonawczy. 6. Karol Hr. Chlapowski, Komitet wykonawczy. 7. Dr. S. Grunberg, Komitet wykonawczy. 8. Major W. Dabrowski, Komitet wykonawczy. 9. Major A. Wisniewski, Komitet wykonawczy. 10. Fran. Grzeszkiewicz, Komitet wykonawczy. 11. L. Heilpern, Agent Zw. i Komitetu Uchwalono:

- 1) Spisać ustawy dla komitetu Cent. 2) Wyjść "Charter" i inkorporować Komitet. 3) Zamianować agenta polskiego w Castle-Garden do przyjmowania emigrantów. 4) Otworzyć w mieście "Bióro pomocy" w którym: a) udzielać będzie bezpłatna informacya rodakom, b) oraz pomoc moralną i materialną, tak przez udzielanie pracy i zajęcia, jak i przez zapomoc pieniężną. Pomoc udzielaną będzie tak wygnańcom politycznym, jak i przez zawistny los do nas zaginionym rodakom. Będzie to za tem instytucyą stała, niestająca, która z wpływem czasu wpłynie na polepszenie bytu i stanowiska naszego w Ameryce. "Komitet Centr." w pierwszym rzędzie popierać będzie cele i zamiary Związku Narodowego i ma pomoc ze strony Związku zapewniona. Rząd Centralny w porozumieniu z Cenzorami Związku przysłał Komitetowi formalną nominacyę i upoważnienie do występowania w imieniu Związku Narodowego. Komitet Centr. staraj się będzie przez tego zbierać w tym celu fundusze i z prawdziwym podziękowaniem odebrał wiadomość, od Pani Modrzewskiej, że na ten cel da przedstawienie w "Star Theatre". — Czesć i chwala artystce, która dopiarywszy szczytu sławy, nie zapomniała że jest Polką i pierwsza zawsze popieśza z pomocą tam, gdzie chodzi o odtarcie łez nieszczęśliwym rodakom. Komitet Centr. zawiadomił wszystkie Towarzystwa w swoim zorganizowaniu się, a prasa amerykańska, zainteresowana naszą sprawą, przysłała reporterów na posiedzenia Komitetu i w obszernych artykułach z sympatya popiera jego rozwój. Wybrany sub komitet rozpoznaj już starania o posadę agenta w Castle-Garden. Ze wszystkich stron otrzymuje "Komitet Centralny" w wyrazy uznania i sympatyi oraz zapewnienia czynnego poparcia. Następnę posiedzenie odbędzie się

w d. 21 b. m. w lokalu Dr. Żółtowskiego.

Z dalszych posiedzeń i uchwiał przesyłać będą dokładne sprawozdania. Łączę wyrazy szacunku i poważania LEON HEILPERN

Agent Związku Narodowego i Komitetu Centralnego 14, Second Avenue, New York.

Chicago dnia 21 Stycznia 1886 r. Miło mi podzielić się wiadomością z czytelnikami "Zgody", iż Tow. Rzeźmińskich Polaków powtórzy przed dwoma laty graną sztukę teatralną "Tadeusz Kościuszko, czyli cetera cetera z życia z życia tego bohatera" która to po raz pierwszy na tej ziemi przedstawiona, publiczność aż do rozświetlenia a inteligencya nie mogła wyjść z podziwu, patrząc na tak dzielne popisy aktorów i aktorek, którzy prawdziwie po mistrzowsku swe role odegrali. — Dla niewiadomych przyczyn, wzmiankowane Towarzystwo, które najczęściej i najlepsze przedstawienia dawało, w tym sezonie jakoś dopiero teraz ocknęło z uśpienia, jak nawoływania publiczne, głosy i listy osobiste "Powtórzcie Kościuszkę" zaczęły nalegać. Bo i na oś wam się przyda ukrywać z talentem i pojęciem do sztuk teatralnych. Pozwólcie nam się raz jeszcze przywrócić osobom wydatnym bohaterów naszej drogiej Ojczyzny, abiorom narodowym i przednie myślną w czasie pełne błogich nadziei i ufności w dzielność Kościuszki i rękole oswoobodzenie Polaki z pod jarzmy tyranów. — Jak mi wiadomo, na przedstawieniu "Kościuszki" które ma się odbyć 28go Lutego r. b. wszyscy dawniejsi i znajomi publiczności naszej aktorki i aktorki teatru amatorskiego, który w przeszłym przedstawieniu czynny udział brali i tą razą występować będą. Naprawdę też podziękowanie im się należy iż nie usuwają się od głosu ogółu, który z takim upragnieniem i niecierpliwością tej sztuki oczekuje.

Obchód ku uczczeniu pamiętki powstania roku 1863 ma się odbyć 22go b. m. w zachodniej północnej stronie miasta. W południowej stronie zaś w przyszłą niedzielę 24go b. m.

LEON KWIAKOWSKI.

SOUTH CHICAGO, dnia 20 Stycznia 1886.

W niedzielę na dniu 17go t. m. dato Towarzystwo Jana III Sobieskiego przedstawienie amatorskie. Odegrane było: Filisoy i Ulicznik Warszawski. Pomimo zimowego powietrza goście licząc się zebrał, co jest znakiem, że Polonia tu-tejsza umie cenić i popierać pracę naszą około ogółu. Co się tyczy aktorów, to można powiedzieć, że się wszyscy bez wyjątku dzielnie popisali, za co nasi goście w zadowolnieniu i uniesieniu rzęzieli oklaski im szczędzili, a nawet niejednemu pocieciwie będąc zachwyconym pięknością grającą w uniesieniu mimowoli wiat wykrzyknął. Po przedstawieniu wystąpił przybyły teatru Wł. Pacholski i w krótkich lecz szczerzych słowach, podziękował w imieniu towarzystwa szanownym gościom za tak liczny udział w zabawie. W kilka minut potem już hala inny widok przedstawiała, bo młodzież wesoła w koło, a muzyka rżnie od ucha i bawiono się ohocho, spokojnie w najlepszym porządku i to bez policyi miejskiej aż do 4tej godziny rano.

I ja także w imieniu Tow. Jana III Sobieskiego składam aktorom Wł. Pacholskiemu A. Szykownemu, E. Olszyskiemu, B. Rybarczykowi, T. Piechnikowi, J. Dolacie, P. Sadowskiemu, K. Ulatowskiemu jak i aktorom pannom M. Siobasiewicz, i A. Sroczyńskiej, pani M. Kierbasiewicz i W. Rybarczyk najszczerze podziękowania. Także sz. gościom i wszystkim naszym przyjaciółom, którzy swą obecnością na tej zabawie nas zaszczytowali.

Przy tej sposobności donoszę członkom Tow. jak i tem, którzy mają chęć połączyć się z nami, że przyszłe posiedzenia Tow. Jana III Sobieskiego, będą odbywać się w polskiej szkole o zwyczajnym czasie. A. Kierbasiewicz, Sekr.

scenę, która przez panią przeszła niespostrzeżenie. Ta scena uratowałaby wszystkich... Ależ cóż, najpiękniejsze ustępy nie zrobiły żadnego wrażenia. Chociaż w tej chwili, nie wiem doprawdy co wybrać — bo za jej cenę...

Zosia (przerywa). Jak na pierwsze spotkanie, mówisz pan zawiele... Edward. O zapoznaniu, to nie pierwsze spotkanie, zapominasz pani dwóch poprzednich w teatrze.

Zosia. Jaktó — chciałbyś je pan wziąć w rachubę?.. Dziękuję.

Wirski. Ci panowie od pisania — to uważają za swój obowiązek balamucenie młodych dziewcząt... to mi się weale nie podoba.

Helena. Wszak ci mówiłam, że byłaby to świetna partya... Wirski. Nigdy! Zdać mi się, że ty się już nie wyleczysz z tej manii odgrywania wszędzie i zawsze roli swatki.

Helena. Cóż chcesz, każdy wiek ma swoje prawa... Wirski. Jak się zobaczysz, ten facet podoba mi się; taki ciuporty, jak młody kogut, a jak się ostro bierze do rzeczy. I z oczów dobrze mu patrzy. Zaraz znać dobrą krew.

Wirski. Mieczul... Zosia (do Urszuli). Urszulo, to on... przypatrz mu się.

Urszula. Kto? Zosia (śmiejąc się). Szatan!.. Urszula. W Imię Ojca... (szepce cicho, cofając się ku wejściu) precz, precz szatanie... o jak mu się to oczy świecą... o czemu nie szycysz teraz... Mnie nie opętasz tak łatwo... precz, precz... O jak się to przyczłail... rogi i ogon schował... (wysuwa się za kulisy).

Edward (śmiejąc się). Co to ma znać? Zosia. Stara Urszula uważa pana za szatana.

Edward. Za szatana? A pani? Zosia. Czasami przyznaję słusność Urszuli.

Wirski. (przystępując do Edwarda). Ależ pan sam płucal... Pan myślisz, że ja nie wiem?... wiem wszystko; wisus z pana, żeby tak sykać. Ażeby ja ci tak był na głowę rzucił lornetkę?

Edward. Na Boga, nie zdradzaj mi pan. Przysięgam panu, że już więcej sztuk pisać nie będę; wyrzekam się teatru, wyrzekam dramatów, wrócę na wieś — jak pana dobrodzieja szanuje; pójdę za wola ojca.

Wirski. To może pan najlepiej zrobisz. Ale zacekaj pan, przedtem musisz pozyskać łaskę żony... Coś panu powiem (d. s.). Gdyby się o Zosię oświadczył, wróciłbyśmy przedzej na wieś, a to moje jedyne marzenie (rozważają po cichu).

Helena. Siadaj Zosionko przy mnie, jesteś rozpromienioną moje dziecko, pomimo, że cię spotkała w teatrze taka nieprzyjemność — jak właśnie mi siostra opowiadała... Któż widział jednak śmiać się tak głośno?

Zosia. Kochana ciociu, już o tem zapomniałam.

Wirski. Ale ja zapomniać nie mogę i nigdy nie zapomnę. Gdybym kiedykolwiek tego pana poznał, który się odważył na mnie sykać, o umiałabym się zemścić.

Edward (słyszcząc to). Masz tobie! Panie dobrodzieju ratuj mnie, pani Wirski wypędzi mnie, jak się dowie, że sprawą jej gniewu ja jestem.

Wirski. A widzisz, teraz to o pomoc do mnie, a sykać umiałeś? Edward. Przebaczenia, łaski, panie dobrodzieju, ratuj mnie!..

Wirski. No, no, bądź spokojny... Ja umiem być dyplomatą, jak chcesz... Nie sądzę, że Wirski do niczego... to tylko moja żona tak utrzymuje... Zosia (do Heleny po cichu). Al cioteczko, drzę cała...

Helena. Co ci jest? Zosia. Boję się o niego. Helena. A to dla czego? Zosia. To on sykał na nas w twarze. Helena. A niegodziwiec!.. Nic mi o tem nie mów, chociaż wspominał przez drogę o uroczem jawiskiu, które go tak oczarowało, że wybiegł za niem z teatru.

Zosia. Cioteczko, tem jawiskiem to ja byłam! Helena. Mała zbrodniarcko — zkdździe wiesz o tem?... Zosia (śmiejąc się). Szatan szepnął mi to w ucho.

Helena. Zakochanym szepcze do ucha zwykle anioł — to nie szatan. Ale dziewczyno, mama gotowa wypędzić cię z raju tego anioła!

Zosia. Ciociu ratuj go... Helena. I cóż ci na to zależy? duszyczko

Szanowny Panie Redaktorze! Na wydanych Polakach z własnej ziemi — przez zdając ks. Bismarka, złożyli członkowie Towarzystwa P. W. B. „Jana III Sobieskiego”, w Paterson N. Y.

Table with 2 columns: Name and Amount. Includes M. Piasecki \$50, P. Ruchalski \$50, S. Winowicz \$50, J. Biogacki \$50, X. Janowski \$50, K. Janowski \$50, J. Pigórski \$23, I. Kawski \$25, E. Sporn \$25, P. Straszewski \$25, J. Swakop \$25, P. Krieger \$25, M. Znacsko \$25, A. Wnukowski \$25, J. Uster \$25, W. Wiesozucz \$25, W. Dufiski \$25, W. Golembiewski \$25, M. Kamiński \$25, J. Ziarnocki \$10, W. Bunikowski \$10, E. Nowicki \$10, J. Kozielewicz \$10, L. Gronikowski \$10.

Sumiennie razem \$11.75 T. RUCHALSKI sekretarz.

Urzędowe sprawozdanie „Komitetu Centralnego.”

New York, dnia 22 Stycznia 1886 roku. Na wczorajszym posiedzeniu odbytem w lokalu Dra. Zótnowskiego przyjętym został na członka pan E. I. Jerzmanowski.

Jenerał Krzyżanowski zawiadomił komitet, że otrzymał nominację na urząd w Tucson (Arizona), dokąd najpóźniej za tydzień musi się udać; — prosi zatem o zwolnienie go z obowiązków wice-prezydenta. Komitet z ubolewaniem rozuczynając przyjął i postanowił zatrzymać Jenerala Krzyżanowskiego na liście jako założyciela i członka honorowego Komitetu.

W miejsce występującego obrano na wice-prezydenta p. E. I. Jerzmanowskiego.

Obecnym był na posiedzeniu p. Poaulejonne, reporter gazet francuskiej „Courier des Etats-Unis” wychodzącej w naszym mieście.

Na dzisiejszym posiedzeniu wpłynęło do kasy: od p. Jerzmanowskiego \$250.00 od Dra. Zótnowskiego 250.00 na zesłanie posiedzenia 15.00

Razem \$515.00 Drobne wydatki wynoszą 9.40 Pozostaje w kasie \$505.60

Hr. Chłapowski oświadczył, że niezależnie od przedstawienia, jakie na dochód Komitetu da jego małżonka Pani Modrzejewska ofiaruje tymczasowo od siebie \$100.00.

Artysta Polak, znany fortepianista, p. Alexander Lambert, zawiadomił przez hr. Chłapowskiego, że wspólnie z innymi siłami artystycznymi, postanowił dać koncert w Steinway-Hall, na rzecz kasy Komitetu.

Znany nasz dyrektor orkiestry p. Bimberg zawiadomił przez Dra Lewandowskiego, że wspólnie z symonem znanym skrypcykiem i innymi siłami, postanowił dać koncert w Nilson-Hall na rzecz Komitetu.

Wszystkim ofiarodawcom Komitet Centralny złożył i składa niniejszem jeszcze raz podziękowanie w imieniu własnem i w imieniu cierpiącej braci.

Uchwalono wynająć oddzielny lokal na „Biuro komitetu” i pan Jerzmanowski zaofiarował się płacić z własnych funduszy \$25.00 miesięcznie za lokal. Komitet przyjął ofiarę z wdzięcznością i podziękowaniem.

Uchwalono przenieść sekretarzowi Komitetu stałą pensję po \$60 miesięcznie. Agent Komitetu odczytał wypracowany przez siebie projekt „Ustawy”

Wirski. Nie umiem? A ja myślałem, że jak się mówi, tak się pisze. Chociaż co prawda, żeby tak wszystko pisać, co się mówi! Żeby tak wydrukowali, to co ja czasem mówię Bartkowi albo Kubie. Chryste Jezus! prawda żonko! Mieliby co czytać! No, mówno pan, jak się to pisze?...

Edward (z grozą). „Potworne”. — „Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe.” — „Skandal jakich mało!” [do Wirskiego po cichu]. Kiedy jechać, to jechać.

Wirski. [po cichu]. Jazda, jazda... nie pan nie pytaj.

Wirski [przez strażnika]. Ach! panie Bigosiński... przerażasz mnie...

Wirski [śmiejąc się do Heleny]. A to jej pietra napędził... Niech go nie znam — pani siostrze, ten facet podoba mi się!

Heleny. A... teraz pojmuję wszystko... poczujmy szwagierkę.

Edward [j. w.]. „Skandal jakich mało”. — tu następują trzy krzyki. — „Nie chcemy wymieniania nazwiska” — zależeć to będzie od dobrego humoru głównego redaktora — bo gotowi wypisać całe nazwisko pani dobrodziejki i to iterami na wspak!...

Wirski [j. w.]. Na wspak!... Wirski. A coż to znaczy literami na wspak?... aha... rozumienie... wyrzucenie... śmiejąc się. A to doskonale... moja żona wyrzuciona w przeciwną stronę... wyborne... Pani Joanna Kunegunda dwójno imion Wirski... wyrzuciona... Jak powiem Bartkowi na wsi, że mi gazeciarze żonę wyrzucili w przeciwną stronę... to szelma żyd pęknie ze śmiechu.

Wirski. Mielcu proszę cię... Wirski [śmiejąc się gwałtownie]. A dajcie mi spokój... a to paradne... Edward. „Już niejednokrotnie na tem

dra Komitetu, poczem wybrano Sub-komitet z czterech: pp. Dra Zótnowskiego, Dra Lewandowskiego, hr. Chłapowskiego i Pawłowskiego do przeprowadzenia tych ustaw. Sub-komitet ten przedstawił swoje uwagi na następnym posiedzeniu.

Na zapytanie hr. Chłapowskiego, Agent Związku upewnił Komitet, że wszystkie składki na wygnaność, zebrane od grup związkowych przez Rząd Centralny i zebrane się mające, wpłyną do kasy Komitetu i powołaj się w tym względzie na ogłoszenie Rządu Centralnego w No: 44 „Zgody”.

Termin następnego posiedzenia naznaczono na dzień 28 bm. w lokalu Dra Zótnowskiego.

Z braterskim pozdrowieniem LEON HEILPERN Agent Związku Narodowego i Komitetu Centralnego New York 14, Second Avenue.

Sprawy Europejskie.

W sprawie bułgarsko-serbskiej dotąd nie ma żadnych ważnych nowin. Jak z Carogrodu donoszą, przybył tamże p. W. Tasanow, bułgarski minister spraw zagranicznych, aby rokować z Turcją względem połączenia Bułgarii z Rumelią.

W Moskwie nagle nastąpiła wielka przyjaźń dla księcia Aleksandra Bułgarskiego w skutkach szczęścia, jakiego miał w bitwach z Serbami, i nawet sam car postąpił mu własnoręcznie listem bardzo pochlebny. Gdyby Bułgarzy przegrali, stałoby się inaczej.

W Anglii zajmują się obecnie nader ściśle sprawą irlandzką, ale niema widoków, aby Irlandczycy odzyskali przynależne im prawa, bo choć nieprzejrzyste sobie w innych ideach polityczne zdają się być zgodni przynajmniej w tem, że nie chcą dać Irlandji samowładnego rządu. Irlandczycy zaś nie myślą ustępować i prą dalej na drodze do narodowej wolności. Na czem się to skończy trudno przewidzieć.

W innych krajach europejskich stosunkowo bardzo mało nowin mamy z ostatniego tygodnia do zaliczenia. W Niemczech panuje zastój; w Moskwie gnębą jak zwykle braci naszych za przykładem Bismarka; tylko w Danii zabiera się na nowe zawieruchy konstytucyjne z przyczyny wsi ni pomiędzy ministrami i ludem.

W Grecji w ełka się budzi obłąd do wojny z Turcją, ale wąpić wypadła, czy zechciani takowe kiedykolwiek staną się czynne.

Włochy, jak zwykle cierpią na kieszonkową suchość i tamtejszy minister skarbu oświadczył, że w kasie brak sumy 50 milionów franków. Minister powiada że nie byłoby tyle długu, gdyby nie wyprawa do Afryki i cholera tyłu pieniędzy kosztowała.

W Paryżu bawi obecnie książką Czarnogórski i odwiedził prywatnie ministra p. Freycinet.

W Kanadzie jeszcze zawsze panuje ospa i w ogóle sąsiadzi nasi tamtejsi zdają się być nawiedzonymi różnymi kłopotami, jak czytelnikom naszym wiadomo. Indyanie chcą iść w śladach Riela i buntować się przeciw Anglikom.

Sprawy Amerykańskie.

Prezydent Cleveland oczywiście nie może się zgodzić z senatem składającym się w większości z republikanów i bardzo jest prawdopodobne że o mianowanie urzędników przyjdzie pomiędzy nimi do walki. Także z Waszyngtonu donoszą, że umarł p. Józef Rankin, członek kongresu.

Zima ostra panuje po całej Ameryce i nawet w „błogosławionej” Florydzie kwiaty i drzewa pomarańczowe pozamarały, rzecz dotąd tam niestwarzna. Już to u nas tak jest, że ockolwiek się zjawi, jest dobitne; jeżeli ciepło, to gruntownie, jeżeli zimno, to aż zęby szępkają.

Dzisiejszy numer „Zgody” jest przepelniony urzędowymi doniesieniami

niemi i korespondencjami dotyczącymi się Związku Narodowego, że trudno nam poświęcić wiele miejsca nowinom codziennym. Z prawdziwą uciechą należy nam się nadmienić, że nasza „Zgoda” przeszła obecnie na własność związku i że pod nową redakcją i pod nowym dozorem spodziewać się może lepszej przyszłości. Czego nam Polakom tu w Ameryce brak, to jest wytrwałości i poświęcenia rzeczywiście. Wszelkie gładkie słowa nie pomogą, jeżeli nie pokażemy czynem, że rzeczywiście poświęcimy choć twarde zapracowane gros na sprawy narodowe i nie żałujemy sobie samych, kiedy chodzi o poświęcenie się matce naszej, Polskiej ojczyźnie.

Mimo różnych przeszkód i przesada nawet निकезных zaczepki idea złączenia Polaków w Ameryce w jedno grono nie upada owszem zbawienne przynosi skutki. Trudno wszystkim dogodzić, nawet i „Zgoda” nie jest w stanie, być dla każdego takim piśmie, jakiego sobie życzy. Ale należy nam zwrócić uwagę na to, że ten się jeszcze nie narodził, ooby wszystkim dogodził i że mimo wszelkich utrudnień „Zgoda” wespół z Związkiem idzie drogą pomysłowości i szczęścia. W krótko będziemy się mogli podzielić z czytelnikami naszymi z wiadomością, która bez wątpienia wszystkim zwolennikom „Zgody” wielką sprawi przyjemność.

Od Rządu Centralnego.

Na posiedzeniu Rządu Centralnego wraz z akcjonariuszami „Zgody”, odbytym dnia 15go b. m. następująca uchwała jednogłośnie przyjęta została:

Organ Związku Narodowego Polskiego „Zgoda” przechodzi od tej chwili na własność Związku pod następującym warunkiem. Związek Narodowy zobowiązuje się wpłacać kapitał akcyjny spłać w następujący sposób: w każdy pierwszy poniedziałek po 1szym Styczniu zostana przez komitet składający się z trzech bezstronnych osób wyciągniętych 10 akcyj „Zgody”, które przez Związek wypłacone zostaną, również obowiązują się Związek, akcyje przy zapłacie za abonament lub ogłoszenia, jako gotówkę przyjmować.

S. KOCIEMSKI, prezydent. I. N. MORGENSTERN, sekretarz.

Do Grup Związku Nar. Pol.

Wskutek zaszytych zmian upraszamy składki na wygnaność przesyłać, zamiast pod adresem agenta, jak ogłoszone w No. 44 „Zgody”, pod adresem Prezydenta Komitetu Centralnego Związku Narodowego Polskiego w Nowym Yorku. Dr. V. Zótnowski, No. 33 W. 16 St. I. N. MORGENSTERN, sekretarz.

Biuro Rządu Centralnego.

Do Związku przystąpił: 17 Stycz. 86. Tow. „Synowie Wolności” w Buffalo: J. Świątek, A. Stoma, M. Smetkiewicz, J. Pitz, A. Tomkiewicz, S. Linetta, B. Nitz, W. Matelski, M. Burski, J. Szymkowiak, P. Walkowiak, A. Kasprzak, J. Kropski, J. Kwa piecowski, W. Szymański, A. Pawłowski, F. Figler, W. Kwapiak.

19 Stycz. 86. Towarzystwo Związek Narodowy Polski w Streator Ills. złożyło deklarację do Związku Narodu Polskiego przyjętą została. P. Hasterok, W. Sawdowski, P. Zacek, F. Wunsch, J. Korfus, F. Scholtz, K. Scholtz, J. Drejor, J. Barlow, J. Cander, J. Wiorna, M. Michałowski.

Wizyta.

Ubiegłą niedzielę odwiedził drukarnię „Zgody” i nasz gród Milwaukee, szanowny prezydent S. Kociemski, i sekretarz J. N. Morgenstern, naczelni urzędnicy związku narodowego, i z miejscowymi członkami. Związek ustatulili stali zarząd wydawnictwa organu związkowego, co wbrew nieprzychylnym chęciom „Zgody” i Związku ślądzący, że instytucja ta stawia na coraz silniejszy podwalinach.

Zapłaćli za „Zgodę”.

Table with 2 columns: Name and Amount. Includes Marcin Krzoska \$2.00, A. Szczepanowski \$1.00, S. Warkoczek \$1.00, M. Szybiński \$1.00, W. Gramza \$1.00, I. Wierczowski \$2.00, S. Grochowski \$2.00, F. Lebkowski \$2.00, T. Hemmerling \$3.00, J. Moczyński \$2.00, J. Czaplewski \$2.00, W. Pawliński \$2.00, A. Konzewicz \$2.00, L. Wengenke \$3.55, J. Sosnowski \$6.00, J. Kosiński \$2.00, Ruchalski \$1.00, J. Sosnowski \$1.00, A. Kowalewski \$1.00, J. Paremian \$2.00, J. Wons \$2.00, Wermus \$1.00, A. Labud \$2.00, L. Peściński \$2.00, A. Szymński \$2.00, A. Sherman \$10.25, J. Powlikanin \$2.00, J. Janicki \$2.70.

Zecer

posiadający 8mo letnią praktykę w zawo dzie drukarskim, władający językiem polskim, niemieckim i ockolwiek angielskim, poszukuje natychmiastowego umieszczenia. — Na żądanie może wykazać się chlubnymi świadectwami. Adres: Konstanty Pisiulski, 596 cor. Bradley & Holt avenue, Chicago Ills.

BACZNOŚĆ!

Farma na sprzedaż. Mam 80 akrow gruntu do sprzedania w okolicy Radomki, Jefferson county, Ill., 4 mile od miasteczka Dabois na wschód. 50 akrow jest pod uprawą a 30 akrow jest lasu. Jest dom i chlew z bełki i sadek z owocowymi drzewami. Sprzedaję w połowie za gotówkę a druga połowa na 3 lata wypłaty. Zgłosić się można do właściciela pod adresem

Adam Kalczyński, 422 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

DO ABONENTÓW.

Zbliża się koniec roku 3go wydawnictwa „Zgody” w Milwaukee, a bardzo znaczna liczba czytelników zalega jeszcze swoje zapłaty. Przypominamy się więc wszystkim, którzy nie tylko za ten rok ale i za dłuższy czas są dłużni za „Zgodę”, ażeby zechcieli co najprędzej ze swojej zaległości się uścić, gdyż wydawnictwu są pieniądze bardzo potrzebne.

Wszakże nie wolamy na przód, bo nie jesteśmy natrętnikami, ale żądamy tylko zaległości i spodziewamy się, że głos nasz nie będzie głosem na puszczy.

Wydawnictwo „Zgody”

M. Kucera.

470 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

złożył nowy skład

Pieców

wszelkiego gatunku

Towarów żelaznych i blaszanych.

Naczynia kuchenne, narzędzia rzemieślnicze, gwóźdź, zamki, zawiasy, noże, łyżki, widełce, sprzęty rolnicze i t. d. można nabyć po cenach przystępnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się

M. Kucera, 470 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

HUMPHREYS'

Manual of All Diseases, BY HUMPHREYS, M.D. CLOTH AND GOLD Mailed Free.

HOMEOPATHIC

10 Dyspepsia, Bilious Stomach... 25 21 Suppressed or Painful Period... 25 22 Whites, too Profuse or Painful... 25 23 Crises of Child or Infant... 25 24 Blisters of Child or Infant... 25 25 Dysentery, Griping, Bilious Colic... 25 26 Cholera, Malaria, Typhoid Fever... 25 27 Coughs, Cold, Bronchitis... 25 28 Neuralgia, Toothache, Rheumatism... 25 29 Headaches, Sick Headache, Vertigo... 25

SPECIFICS.

Sold by Druggists, or sent postpaid on receipt of price.—HUMPHREYS' SPECIFICS Co., 169 Fulton St. N. Y.

Uzupełniwszy drukarnię „Zgody” przez zakupienie znacznej liczby tak ezcionek, jak i wszelkich potrzeb drukarskich polecamy prace nasze Szanow. Ziomkom.

Wykonujemy wszelkie prace w zakres drukarski wchodzące, pięknie i tanio — i jesteśmy pewni że odbiorców naszych pod każdym względem zadowolnimy.

Zarząd „Zgody”. 411 MITCHELL STREET, Milwaukee, Wis.

Redakcyja.

Edward. O! pani... cena w takim razie za nadto niska... żałuję, że nie w mej mocy powiększyć ją...

Wirski. A dajcie pokój, nie leytujcie się! [do Heleny]. Ale co mi się udało, to udało... Jestem pewny kochana siostrze, że jutro moja żona przeczyta wszystkie nasze dzienniki od a do zet... A to się jej już downo nie przytrafiło... Bo zwykle czytuje tylko polskie dzienniki przed kwestą wielkanocną... Listę dam!

Edward [podając rękę Wirskiemu]. Dziękuję panu, Wirski pokonaua.

Wirski. Gdzie tam mnie... ja bez pomocy drugiego, już jej dzisiaj nie dalbym sam rady... Z pana zuch... A w dodatku masz pan pluca dobre... [d. s.] Wybory facet!

Wirski [do Zosii]. Czy wiesz, że to wcale miły człowiek ten Bigosiński.

Zosia. Mama tak sądzi?

Wirski. Jak cię kocham, dobrze wychowany i gdyby nie to okropne nazwisko; Bigosiński sądziłabym, że pochodzi z wyższej sfery. W każdym razie, staraj się być dla niego uprzejmą, bardzo uprzejmą [z westchnieniem]. Widzisz, tym ludzom trzeba nieraz schlebiać z konieczności...

Zosia. Ha, kiedy mama każe, będę dla niego bardzo uprzejmą... ale to bardzo...

Zecer

posiadający 8mo letnią praktykę w zawo dzie drukarskim, władający językiem polskim, niemieckim i ockolwiek angielskim, poszukuje natychmiastowego umieszczenia. — Na żądanie może wykazać się chlubnymi świadectwami. Adres: Konstanty Pisiulski, 596 cor. Bradley & Holt avenue, Chicago Ills.

BACZNOŚĆ!

Farma na sprzedaż. Mam 80 akrow gruntu do sprzedania w okolicy Radomki, Jefferson county, Ill., 4 mile od miasteczka Dabois na wschód. 50 akrow jest pod uprawą a 30 akrow jest lasu. Jest dom i chlew z bełki i sadek z owocowymi drzewami. Sprzedaję w połowie za gotówkę a druga połowa na 3 lata wypłaty. Zgłosić się można do właściciela pod adresem

Adam Kalczyński, 422 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

DO ABONENTÓW.

Zbliża się koniec roku 3go wydawnictwa „Zgody” w Milwaukee, a bardzo znaczna liczba czytelników zalega jeszcze swoje zapłaty. Przypominamy się więc wszystkim, którzy nie tylko za ten rok ale i za dłuższy czas są dłużni za „Zgodę”, ażeby zechcieli co najprędzej ze swojej zaległości się uścić, gdyż wydawnictwu są pieniądze bardzo potrzebne.

Wszakże nie wolamy na przód, bo nie jesteśmy natrętnikami, ale żądamy tylko zaległości i spodziewamy się, że głos nasz nie będzie głosem na puszczy.

Wydawnictwo „Zgody”

M. Kucera.

470 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

złożył nowy skład

Pieców

wszelkiego gatunku

Towarów żelaznych i blaszanych.

Naczynia kuchenne, narzędzia rzemieślnicze, gwóźdź, zamki, zawiasy, noże, łyżki, widełce, sprzęty rolnicze i t. d. można nabyć po cenach przystępnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się

M. Kucera, 470 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

HUMPHREYS'

Manual of All Diseases, BY HUMPHREYS, M.D. CLOTH AND GOLD Mailed Free.

HOMEOPATHIC

10 Dyspepsia, Bilious Stomach... 25 21 Suppressed or Painful Period... 25 22 Whites, too Profuse or Painful... 25 23 Crises of Child or Infant... 25 24 Blisters of Child or Infant... 25 25 Dysentery, Griping, Bilious Colic... 25 26 Cholera, Malaria, Typhoid Fever... 25 27 Coughs, Cold, Bronchitis... 25 28 Neuralgia, Toothache, Rheumatism... 25 29 Headaches, Sick Headache, Vertigo... 25

SPECIFICS.

Sold by Druggists, or sent postpaid on receipt of price.—HUMPHREYS' SPECIFICS Co., 169 Fulton St. N. Y.

Uzupełniwszy drukarnię „Zgody” przez zakupienie znacznej liczby tak ezcionek, jak i wszelkich potrzeb drukarskich polecamy prace nasze Szanow. Ziomkom.

Wykonujemy wszelkie prace w zakres drukarski wchodzące, pięknie i tanio — i jesteśmy pewni że odbiorców naszych pod każdym względem zadowolnimy.

Zarząd „Zgody”. 411 MITCHELL STREET, Milwaukee, Wis.

Redakcyja.

Edward. Coż to za francuz? Helena [śmiejąc się]. A to ten kamerdyner, którym moja siostra tak się zachwyca... Podobno doskonale zna służbę.

Wirski. Aha... doskonale... cały dzień szelma czyta „Figaro”. Wirski. A. No, dobrze... dobrze... jutro mu zapowiem...

Zosia [do Edwarda]. Panie... jeżeli mam udało się państwu wywieść w pcle... to ja wiem wszystko...

Edward. Co takiego ja nie wiemem. Zosia. Wszystko wiem i co będzie, jak mamie powiem, że ta cała historia tożmyślnie. i że pan lepiej umiesz kłamać, jak pisać dramata, skoro pana wygwizdano.

Edward. Wysłkano tylko... nie gwizdano.

Zosia. Wygwizdano, czy wyskano, to wszystko jedno. No co będzie? Edward. Ha, mama mnie wtedy wypędziła... a ja? ja wróć napowrót błagać ją... aby mi przebaczyła i tak długo nie ustąpię, dopóki aniół jak nie wstawi się za mną i wyjedna mi przebaczenia. Czy chciałabyś pani narazić mnie, abym o głodzie i chłódzie, od poranku do wieczora, od wieczora do poranku, błąkał się jak żebrak około twojego domu, oczekując przebaczenia? W takim razie powiedz pani wszystko mamie. Ja to co mówię, wykonam święcie.

Zosia. Nie jestem tak nieludzka, jak się panu zdaje i przez wzgląd na mamę, będę miłczuć. Edward. Czy tylko przez wzgląd na mamę? Zosia. Już powiedziałam. Helena [do Wirskiego]. Ależ co ci to szkodzi? przecież Zosia nie dziecko, niech sobie rozmawiają. Czy ty myślisz, moja droga, że ja

Do Rodaków w Milwaukee i okolicy!

Mam honor zawiadomić zanownych Rodaków, że z dniem 1go Listopad aotwieram pod numerem

596 Mitchell Str.

SKŁAD TOWARÓW ŁOKCIOWYCH.

Mam nadzieję, że Rodacy mię odwiedzą i będą mię wspierali, a ja z mej strony zobowiązuję się dać im wszelkie towary w mym składzie jako to: łokciowe, galanteryjne, i damskie ubrania w jak najlepszym gatunku i po jak najtańszych cenach. Ceny u mnie będą stałe, ale tak niskie, że nikt w mieście taniej nie będzie mógł kupić.

Teraz kilka słów do właścicieli domów w tej okolicy. Jeżeli kupcy, tam gdzie macie wasze domy, robią dobre interesa, wasza własność idzie w górę i z tego już względu powinni właściciele domów mię wspomagać.

Z uszanowaniem

V. SCHOENFELD, i SP.

Do gospodyń farmerów. — Jest rzeczą ważną, aby soda i saleratus, jako i inne podobne substancje użyte w potrawach były białymi i czystymi. Używając drożdży przy pieczeniu chleba dodaj około pół łyżeczki Churcha & Co. „Arm & Hammer” brand sody lub saleratus, a przez to ciasto lepiej będzie rosnać i nie skwasnieje, bo naturalny kwas drożdży zostaje neutralizowanym. Aby się zabezpieczyć, że się kupuje waleśną „Arm & Hammer” brand sodę lub saleratus, kupujcie je w funtowych lub pół-funtowych paczkach, na których się znajduje nasz nazwisko i znamie „andlowe”, gdyż podłojszy towar jest często sprzedawany za „Arm & Hammer” brand zwiastując gdy go się kupuje „hurtownie”.



Mleczarze i Farmerzy Cholegra Nierogacizny.

powinni używać „Arm & Hammer” brand tylko do czyszczenia panewek od mleka i utrzymywania mleka czystem i słodkiem,

Chodownicy świń przekonują się że dobrownie zmieszanie pokarmu dla tych zwierząt z ockolwiek „Arm & Hammer” brand sodą lub saleratus'em będzie dla nich bardzo korzystnem

Sprobujcie naszej „SKONCENTROWANEJ SAL-SODA w paczkach. Największa 5 centowa paczka i najlepszy PROSZEK DO PRANIA w świecie.

BY ALL ODDS THE BEST EQUIPPED RAILROAD IN THE WORLD.

Zaznacza się ku wiedzy każdemu CHICAGO I NORTH WESTERN KOLEJ ŻELAZNA jest najlepsza i najkrótsza linia pomiędzy Chicago i Council Bluffs (Omaha), która podróżni przynoszą na wszystkie inne, kiedy chcą podróżować pomiędzy

CALIFORNIA I COLORADO

Również jest najprzystępniejszą i najkrótszą linią pomiędzy Chicago St. Paul i Minneapolis

Milwaukee, La Crosse, Sparta, Madison Fort Howard (Green Bay), Wis, Winona, Owatonna, Mankato, Cedar Rapids, Des Moines, Webster City, Algona, Clinton, Marshalltown, Iowa, Freeport, Elgin, Rockford Ill z 800 pomniejszami małymi stacyami po wszystkich liniach.

Pomiędzy niektórymi przez właścicieli kolej chodzą wygodne i wykłintne powozy, a palacowe i eleganckie kary spjalne, i palacowe hotelowe kary nie pozostawiają nic więcej do życzenia.

Północno Zachodnie kary z restauracjami

akich żadna inna kolej nie posiada, świadczą iż to jest najpiękniejsza urządzona kolej w świecie.

Wszystkie najinteresowniejsze miejscowości w Północy, Północno zachodzie i na Zachodzie

Bożaitości.

Król Ferdynand II portugalski, ojciec teraźniejszego króla Portugalii, umarł 17 p.m. licząc 69 lat wieku.

Rosina Varcollana hr. Mirafiori, długoletnia przyjaciółka, ostrocznie morgantyczna tona Wiktora Emanuela, zmarła przed kilku dniami w Pizie, w domu córki swej hr. Spinola. Na dworze króla Humberta zawieszono wszelkie zabawy, a zmarła po której zostały najlepsze wspomnienia, która na dobre tylko używała swego wpływu, pochowana została na koszt listy cywilnej króla Humberta.

Nagrody enoty. W Akademii francuskiej przed kilku dniami odbyło się przedewszystkiem p. Maksyma du Camp rozdanie tak zwanych nagród enoty. Otrzymały je między innymi następujące osoby: pewna Siostra Milosierdzia, która starcom i opuszczonym dzieciom wynajduje przytulak, 3,000 franków, wierna żona, która po śmierci męża pielęgnuje rodziców tegoż, starszoków, 1,500 franków; młody pasterz I. B. Tupille, który niedawno z narazieniem własnego życia ochronił młodszego swego towarzysza od ukąszenia przez psa wściekłego, 1,000 franków i. t. d. Przy tej sposobności tłumnie zebrana publiczność urządziła huśtawkę obecnemu na posiedzeniu akademikowi Pasteurowi.

Nowy order podwiązki. W Alzacji istnieje zwyczaj, iż w wesolach gościu pana młodego proszą zwykle panie młode o podwiązki, która rozpoczyna w kawalki i przypinają w dziurkę od guzika i noszą przez czas wesela; panie przypinają sobie kawalkę tej wstążki po lewej stronie sukni. Dnia 15 bm. w Orschweiler pod Schtettdatt, szła za mąż siostrzenica burmistrza, panna Zimmermann, której podwiązka była czerwono-biała-niebieska, narodowe kolory francuskiej. Pewna gości gości zjawiała się wieczorem z onemi kawalkami wstążki w kawiarni, za co ich oskarżono. Prokurator widział w tej „zbrodni“ polityczną demonstracyę. Są uwolnił oskarżonych, pomiędzy którymi znajdowało się dwóch burmistrzów i dwóch adjunktów.

„Pić, albo nie pić?“, to także podobne do być albo nie być, a jednak pytanie, które dwa oboje Eskulapowa rzucają na raz strwożone dusze — tłuściochów tego świata. — „Chcecie sobie dnąć?“, jak najwięcej!“, krzyczą drudzy, a tłuścioch zrucony w pośrodek między te dwa przeciwne prądy, wzięty tak między młot i kowadło, z rozpaczem — tłuściej jeszcze bardziej!... Z dawniejszą, bezwładną metodą Bantinga, walczą nowa wodnista metoda d-ra See. Co Banting znaczy i czy znaczy co w ogólności, nie wiem, ale See, to po niemiecku jezioro, a od wody nawet morze; nie więc dziwnego, dr Jezioro, czy Morze jest za wodą, chociaż to za wyższością jego metody nie przemawia stanowczo; — widywałem ja chudy, który pił dużo, bardzo dużo — nie wody. Zresztą skuteczniejsza od tych obydwojch jest podobno metoda najbardziej dziś renomowanego Dr-a Biedy. Sa jeszcze w prawdzie ludzie, a przynajmniej słyszałem o takich, — do których jeszcze stawało tego nie doszły; — ale maluczką znowu a ujrzymy, że zany ten higienista postara się o to, aby na całym tym padole placu nie było ani jednego — tłuściocha. I będzie na świecie równość, nad którą równiejszej pomysleć nie podobna; równość w obliczu wody!

„Tygodnik ilustrowany“ zamieszca list J. L. Kraszewskiego, w którym sędziwy autor dowiedział się o zastojach w ruchu księgarskim, wydawniczym i prenumeracyjnym, wywołanym jako by przez ogólne ekonomiczne przesilenie, surowo a sprawiedliwie karci tę osobliwego rodzaju oszczędność na bibule, podoba się właścicielowi o racjonalniejszych oszczędnościach pomyślećby należało.

„Nie idzie tu — pisze między innymi Kraszewski — o los dziennikarstwa i wydawnictw, bo ten stosunkowo mniejszej jest wagi, ale o nas samych.“ bo właśnie z pomocą tylko dzienników i książek wybrnąć możemy z przykrego położenia, zbadaj je, dojdź przyczyn i szukaj na złe lekarstwa. Nie wiem, czy dowodzi tego potrzeba — wszędzie inaczej podobne przesilenie ekonomiczne zrodziłyby skutek wcale przeciwny; ludzie zwróciliby się do dzienników, nowe w nich otwartyby się rubryki, rozpoczęłyby dyskusję kwestyi żywo, poddając wątpliwości sądowi ogółu, w zdrowych polemikach szukając rady i nie wszędzie można zwoływać zjazdów dla rozbioru tych zadań, nie zawsze też na nich dają się z potrzebą krwią zianą i rozważa roztrząsać kwestye, do których zasobem wiadomości przygotować się potrzeba. Dziennik zasępnuje tu bardzo szczęśliwie żywe stowo. W Ameryce, w Anglii, we Francji, nawet w Niemczech, każdy wypadek ogólnego znaczenia, dotykający społeczeństwo całe — zwiększa rozpowszechnienie dzienników, budzi się nimi. W chwilach przesileni wszelkiego rodzaju życie umysłowe wzmagają się, nie ustaje. U nas miałyby być przeciwnie?..”

Niestety! Godne zastanowienia są też końcówki słowa listu: „Kilka lat stagnacyi w handlu księgarskim i upadek pism kilku — zwrot do smutnej nader przeszłości — byłby kłęką z trądnocią powetować się dająca.“

Adolph Stoerner, cieśla i budowniczy, podejmuje budowę wszelkiego ganku i wykonuje jak najlepiej. Foremanem jest Michał Bigus. Dobrych robotników przyjmuje każdego czasu
372 Mineral Str.
Milwaukee Wis

POLSKA APTEKA

Dnia 30go Września otworzyłem
434 Mitchell ul. 434
pomiedzy Isza i 2ga Ave
w Milwaukee, Wisconsin.
apotrzonawo we wszystko co tylko w pierwszorzędnej aptece znajdować się może.
RECEPTY
przyrządzają się jak najkuratorniej.
Perfumy, Mydła, Farby, Ocieje, Szklis, szczotki itd. itd.
nabyć można każdego czasu i po jak najtańszych cenach.
Uprzejme przyjęcie i skora usługa.
Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności, pozostaje z szacunkiem
Józef Trompezyński.

Fredericksen i Spółka!
GRUNTA GRUNTA NA FARMY!

Bierzcie udział w naszej taniej wycieczce na grunta w nowej polskiej kolonii **Poznan**, w Renville i Kandiyoh powiatach, tylko osmiedzięsiąt mil na zachód od wielkich miast Minneapolis i St. Paul. Ziemia ta ma bogaty czarnoziem z gliną pod spodem i użyzniona jest strumykami i jeziorami. Klimat i woda są zdrowe i wielkie lasy znajdują się w pobliżu. Są to najlepsze powiaty na zachodzie do chodowania bydła i gospodarstwa wiejskiego. Cena gruntów tania i warunki wypłaty lekkie.

Podróż tam i napowrót kosztuje tylko \$10.
Wyjazd na grunta co Poniedziałek każdego tygodnia.
Po mapy, opisy, bilety kolejowe i inne szczegóły zgłoszcie się proszę wprost do.

STANISŁAWA SŁOMIŃSKIEGO,
666 Milwaukee Ave. CHICAGO, ILL.

Wyborne grunta na sprzedaż mamy jeszcze w Martin powiecie w polskiej kolonii „Gniezno“ w której kościół i plebania budować będziemy na początku Marca, b. r.; tak samo i w kolonii „Poznan“, więc pospieszajcie się i nie traćcie czasu.

„Pić, albo nie pić?“, to także podobne do być albo nie być, a jednak pytanie, które dwa oboje Eskulapowa rzucają na raz strwożone dusze — tłuściochów tego świata. — „Chcecie sobie dnąć?“, jak najwięcej!“, krzyczą drudzy, a tłuścioch zrucony w pośrodek między te dwa przeciwne prądy, wzięty tak między młot i kowadło, z rozpaczem — tłuściej jeszcze bardziej!... Z dawniejszą, bezwładną metodą Bantinga, walczą nowa wodnista metoda d-ra See. Co Banting znaczy i czy znaczy co w ogólności, nie wiem, ale See, to po niemiecku jezioro, a od wody nawet morze; nie więc dziwnego, dr Jezioro, czy Morze jest za wodą, chociaż to za wyższością jego metody nie przemawia stanowczo; — widywałem ja chudy, który pił dużo, bardzo dużo — nie wody. Zresztą skuteczniejsza od tych obydwojch jest podobno metoda najbardziej dziś renomowanego Dr-a Biedy. Sa jeszcze w prawdzie ludzie, a przynajmniej słyszałem o takich, — do których jeszcze stawało tego nie doszły; — ale maluczką znowu a ujrzymy, że zany ten higienista postara się o to, aby na całym tym padole placu nie było ani jednego — tłuściocha. I będzie na świecie równość, nad którą równiejszej pomysleć nie podobna; równość w obliczu wody!

Przeprowadzka i Wyprzedarz.

Wielki skład ubiorów dla
MĘŻCZYZN I CHŁOPCÓW
ze składu na stronie południowej **Braci Zimmermann** przeniesiony został do naszego składu,

No. 384 EAST WATER STR.,

pod znakiem modrej chorągwi i teraz tam się wyprzedaje. Postanowiliśmy sobie, skoncentrować nasz interes w naszym przedzielonym składowi **No. 384 East Water Street.**
Skład odzieży z dawniejszej filii południowej; obejmujący wielki dobór surdutów wierzchnich i odzieży dla mężczyzn i chłopców, spodnich koszul, gaci, kapeluszy, czapek, rękawic i t. d. wyprzedawać się będzie bez względu na ceny.

Skład musi być zmniejszony.
Nie trzeba zapomnieć — wyprzedaj ma teraz miejsce w naszym nowym składowi.
Z szacunkiem

Bracia Zimmermann,
Skład Ubiorów dla Mężczyzn.
384 East Water Str., [Znak Modrej Chorągwi.]

Przyjeżdżajcie KOLEJĄ lub PAROWCEM do WIELKIEJ KOLONIJ POLSKIEJ

HOFA PARK, WISCONSIN.

Wielki Kościół będzie w kolonii powyżej zbudowany w „Pułaski“ wymienionej, i złożono kilka set dolarów na ten cel.

Wszyscy, którzy chcą zabezpieczyć sobie dobrą **siedzibę** i użyć **pieniądze** w sposób przynoszący im **korzyść**, mają natychmiast przyjeżdżać lub pisać i zakupić sobie **grunta lub polepszone farmy**, zanim cena będzie podwyższoną. W czasie obecnym; można dobrze przejechać grunta, albowiem liście opadły już z drzew, a więc można dojechać daleko przez las. **Listy** będą natychmiast odpisywane w języku polskim, niemieckim i angielskim, pod warunkiem, jeżeli adresy będą dobrane podawane. Ci, którzy się przeprowadzają na nowe miejsce, będą łaskawie donieśli nam dokładnie o zasiej zmianie w adresach. Jestem teraz gotów każdego czasu wyjeżdżać z familiami, aby pokazywać im moje grunta.

Mam także polskich pomocników, którzy tę samą posługę uczynią. Po książeczki, mapy i dokładne objaśnienie proszę pisać lub przyjechać.
J. J. HOF, Land Office;
117 & 119 West Water str.
Milwaukee, Wis

FARMA
na sprzedanie obejmująca 44 akry w Town Eaton, polskiej kolonii; 9 mil od Green Bay; farma jest blisko kościoła polskiego i szkoły, bo tylko 4mili: przy traktowej drodze. Na rożnikowa 40. Farma zawiera 30 akrów oczyszczonego gruntu a 14 akrów z drzewem. Budynki i cokolwiek porządków gospodarczych; dobra studnia i sad z drzewem owocowym. Przyczyna sprzedaży jest taka: wykupilem hotel i salon w Menekaune, Wis., więc chciałbym sprzedać farmę, bo mi jest odległa 65 mil. Kto by sobie życzył ją nabyć bardzo tania; połowę pieniędzy zaraz a drugą połowę na wypłatę.

John Niezgodzki,
Menekaune
B. X. 115,
Marinette Co Wis.

Zbiór pieśni Narodowych

na cztery głosy męskie.
Opuszcil prasę i jest do nabycia zeszyt Y, który zawiera:
Śpiew bratni, | Bracia rocznica,
Pożądajcie, | Uroczysty obchód,
Strój polski, | Na Wawel!

Zawiadaniom Szanowną Publiczność, iż takowy, jako i zeszyt Y, 2, 3 i 4 nabyć można każdego czasu, nadsyłając za każdy 25 c. w markach pocztowych.
Skłota śpiewu i Śpiewy dla dzieci na dwa głosy. Cena 30 c.
Polski nacjonalny hymn (na fortepian 25ct.
Pod adresem:
Antoni Mallek,
540 Noble Str., Chicago, Ill.
N. B. Szuki polskie na fortepian są tak samo do nabycia.

Zmiana pociągów
na linii kolei
Chicago, Milwaukee & St. Paul
od 28go Kwietnia.

Z Milwaukee Do Chicago
odchodzi o godzinie: przychodzi o godzinie:
7:30 rano dzienne z wyjątk. Niedzieli 10:30 rano
1:30 po pol. " " 2 po pol.
7 wiecz. " " 7 wiecz.
4 rano d z i e n n i e 7 rano.
Z Chicago Do Milwaukee
odchodzi o godzinie: przychodzi o godzinie:
8 rano dzienne z wyjątk. Niedzieli 11 rano
10:30 " " 1:30 po pl.
11:30 " " 2:30
3 po pol. " " 6 wiecz.
5 " " " 8
9 wiecz. d z i e n n i e 11:50 wiecz.

MILWAUKEE
LAKE SHORE i WESTERN
KOLEJ ŻELAZNA.
Najlepsza linia
pomiedzy
Milwaukee i Port Washington, Sheboygan, Manitowoc, Two Rivers, Ledyard, Appleton, New London, Wausau i Rhinelander.
Czas przybycia i odhodu pociągów w Milwaukee.
Odchodzi: Przychodzą.
Appleton i Wausau } 7:20 rano 3:55 po pol.
Express.
Sheboygan, Manitowoc } 8:30 po pol. 10:50 rano.
wers Express.
Noony Express z wagonem } 8:05 wiecz. 6:50 rano.
sypialnym.

Cena Wagonu (Sleeping Car) 75 ent. i 8c.
Pociąg opuszczający Milwaukee o 8:05 wieczorem, Sheboygan o 12:50 rano, Manitowoc o 2:45 rano Appleton o 8 rano i Oshkosh o 6:30 rano, łączy się natychmiast w New London Junction z G. B. W. i St. Paul koleją do Winony, La Crosse i Minneapolis.
Wszelkie bilety, włącznie bilety dla szarych ziem na osiedlenie się, sprzedają się po wszystkich ofisach kompanii.
H. J. H. Reed, H. F. Whitcomb.
Gen'l Supt., Gen'l Pass. Agt.
Cor. East Water & Mason Str.
MILWAUKEE, WIS.

F. A. Górski
Notariusz publiczny 124 Townsend str. Buffalo N. Y.
Wystawia Karty okrętowe na najlepsze okręta parowe z Bremi Hamburga i Antwerp wprost do Nowego Jorku. Wyrabia pieniędzy (Vol-machty) ściągają pieniądze ze starych krajów i przesyła w dom odbiorcy najtańszą ogą. Zmienia pieniądze pruskie na ery kańskie i Amerykańskie na Pruski.
Sprzedaje domy i loty wyrabia podpuszkania hipoteczne za umarkowaną cenę.
F. A. Górski.

Kolej żelazna
3 pociągi dotąd i napowrót dziennie pomiedzy
MILWAUKEE, POUND DU LAC, OSHKOSH, MENAHA,
i MENASHA
Z palacowymi wagonami z Chicago do Milwaukee bez zmiany, na dziennych pociągach.
NOWE I ELEGANCKIE WAGONY SYPIALNE z Chicago do Stevens Point na pociąg z Chicago via C. M. & St. P. Ry. o 9:30 P. M.
Także elegancki wagon sypialny z Milwaukee do Stevens Point przy przystanku do tego samego pociągu o północy, który też w gotowości na Red Street Depot w Milwaukee i o godzinie tej wiecior.

2 pociągi dotąd i napowrót dziennie pomiedzy
MILWAUKEE i EAU CLAIRE.
1 codzienny pociąg do
ASHLAND, LAKE SUPERIOR.

Bez zmiany wagonu
z Milwaukee do Stevens Point, Chipewa Falls, Eau Claire lub Ashland Lake Superior.
Pociągi przy i odhoda z UNION DEPOT w Lutym 1883.
NAJLEPSZA LINIA
do GRAND RAPIDS, WAUSAU, MERILL i wszystkich punktów w północnym CENTRALNYM WISCONSIN.
F. N. Finney, Jas. Barker,
Gen'l. manager and Agent,
w Milwaukee, Wis.

SCIENTIFIC AMERICAN
The most popular Weekly newspaper derived from science, mechanics, engineering, discoveries, inventions and patents. It is illustrated by splendid engravings. This publication affords the most valuable encyclopedia of information which no person should be without. Its circulation nearly equals that of all other papers of its class combined. Price, \$20 a year, in advance. Single copies 5 cents. Discount to Clubs. Sent by all newsdealers. MUNN & CO., Publishers, No. 31 Broadway, N. Y.

PATENTS
The Patent Office and have prepared more than One Hundred Thousand applications for patents in the United States and foreign countries. Inventors, Traders, Manufacturers, Amateurs, and all other persons for securing their rights in their inventions and other foreign countries, (Germany, Canada, England, France, Italy, Spain, Sweden, Norway, Denmark, Prussia, Austria, Russia, etc.) are invited to send their notices and on reasonable terms. Information as to obtaining patents cheaply given without charge. Hand-books of information sent free. Patents obtained through Munn & Co. are noted in the Scientific American free. The advantage of such patents is well understood by all persons who wish to dispose of their property. Address MUNN & CO., Office, Scientific American, 31 Broadway, New York.

Poszukiwanie.
Elżbieta Czyniewska, urodzona z Sadowskich, w powiecie Toruńskim, w obwodzie Kwizdyńskim, w wsi Mlewo poszukuje swego wuja (Thomasa Górskiego, który przy laty 30) trzydziestu, przybył tu do Ameryki i podobno miał mieszkać w Nowym Jorku. Proszę, aby raczył się zeznać albo jeżeli by ktoś wiedział o czytelnikowi o jego obecnym miejscu niech będzie łaskaw mi donieść pod No: 620 Russell St. Detroit Mich.
Elżbieta Czyniewska.

Salon i Grocenią
przy narożniku
509 Maple ul. i 4tej ave,
który to dom nabyłem na swoje własność, polecam względem Szanownej Publiczności Polskiej, ręcząc za dobry towar i trunki, oraz skora i rzetelną usługę.
A. Baranowski.
Róg 509 Maple ul. i 4 ej ave.

ANNA SŁUPKOWSKA
AKUSZERKA POLSKA
Egzaminowana w Europie, tak samo i tu w Ameryce, poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności Polskiej.
470 Burnham Str.
Milwaukee, Wis.

August Greulich i Syn
polecają Szanownej Publiczności swój
HURTOWNY HANDEL
—: WIN:—
AMERYKAŃSKICH
jako też i
EUROPEJSKICH
342, 344, 346 4ta i 5ta E. Water Str.
Milwaukee Wisconsin.

ROSS BRADLEY & Co.
Skład hurtowny i cząstkowy
Budulec, szkudłów i liszrew
w Bay City Mich.
Cenę na życzenie prześlemy. Bay City jest głównym miejscem dla drzewa z doliny Saginaw i tu można kupić z daleko lepszą korzyścią aniżeli gdzie indziej.
4. 1. 85.

Restauracya polska
w New Yorku
poleca się pamięci łaskawych Rodaków.
Ażoby Was nie nudził, anonsik nie długi,
Z potrawami różnemi jestem na usługę;
Na rozkaz u mie wszystko, co kto konsumuje
Zrawy, pieczeń i barszcz mój też do brze smakuje.
K. BUDZYŃSKA
18, Druga ulica, near Ave. B.

HAMBURG-AMERYKAŃSKIE
PAKETAHR-ACHTEN-GESSELLSCHAFT
Jedyna prosta linia parowców pocztowych pomiedzy Nowym Jorkiem i Hamburgiem

HE RBURGU dla Paryża, z z Euro-py do Hawre dla Paryża, Southampton i Londynu
Hambursko - Amerykańska Parowa akcyjna Kompania
DNIE ODPLYWU:
DWA RAZY TYGDNIOWO
Z Now Yorku: w Czwartek i w Sobote.
Z Hamburga: w Srode i w Niedzielo.
Z Hawre w Wtorek.

Jak wiele ulubioną jest ta linia pokazuje to, że od czasu swego istnienia przewiozła już przeszło **1,250,000** pasażerów i zasłużyła sobie zawsze na ich zadowolenie.

CENY TANIE
Tykiety tam i napowrót w kajuście lub wędzypokładzie po jak najtańszych cenach.
Tykiety tam i napowrót o znacznie zmniejszonych cenach.
Dzieci i pociągi 1 a 12 lat płacą połowę.
Wszyscy włącznie z jadłem. Tykiety z Plymouth do Londynu darmo. **NALEŻY SIĘ ZGŁOSIĆ DO C. B. RICHARD & Co.**
61 Broadway ul. róg Washington La Salle ul.
New York Chicago, Ill.
W Nowym Yorku jest F. J. Vosatka, jako pośrednik dla Polaków ustanowiony.

Salon i Grocenią
przy narożniku
509 Maple ul. i 4tej ave,
który to dom nabyłem na swoje własność, polecam względem Szanownej Publiczności Polskiej, ręcząc za dobry towar i trunki, oraz skora i rzetelną usługę.
A. Baranowski.
Róg 509 Maple ul. i 4 ej ave.

ANNA SŁUPKOWSKA
AKUSZERKA POLSKA
Egzaminowana w Europie, tak samo i tu w Ameryce, poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności Polskiej.
470 Burnham Str.
Milwaukee, Wis.

August Greulich i Syn
polecają Szanownej Publiczności swój
HURTOWNY HANDEL
—: WIN:—
AMERYKAŃSKICH
jako też i
EUROPEJSKICH
342, 344, 346 4ta i 5ta E. Water Str.
Milwaukee Wisconsin.

ROSS BRADLEY & Co.
Skład hurtowny i cząstkowy
Budulec, szkudłów i liszrew
w Bay City Mich.
Cenę na życzenie prześlemy. Bay City jest głównym miejscem dla drzewa z doliny Saginaw i tu można kupić z daleko lepszą korzyścią aniżeli gdzie indziej.
4. 1. 85.

Restauracya polska
w New Yorku
poleca się pamięci łaskawych Rodaków.
Ażoby Was nie nudził, anonsik nie długi,
Z potrawami różnemi jestem na usługę;
Na rozkaz u mie wszystko, co kto konsumuje
Zrawy, pieczeń i barszcz mój też do brze smakuje.
K. BUDZYŃSKA
18, Druga ulica, near Ave. B.

HAMBURG-AMERYKAŃSKIE
PAKETAHR-ACHTEN-GESSELLSCHAFT
Jedyna prosta linia parowców pocztowych pomiedzy Nowym Jorkiem i Hamburgiem

HE RBURGU dla Paryża, z z Euro-py do Hawre dla Paryża, Southampton i Londynu
Hambursko - Amerykańska Parowa akcyjna Kompania
DNIE ODPLYWU:
DWA RAZY TYGDNIOWO
Z Now Yorku: w Czwartek i w Sobote.
Z Hamburga: w Srode i w Niedzielo.
Z Hawre w Wtorek.

Jak wiele ulubioną jest ta linia pokazuje to, że od czasu swego istnienia przewiozła już przeszło **1,250,000** pasażerów i zasłużyła sobie zawsze na ich zadowolenie.

CENY TANIE
Tykiety tam i napowrót w kajuście lub wędzypokładzie po jak najtańszych cenach.
Tykiety tam i napowrót o znacznie zmniejszonych cenach.
Dzieci i pociągi 1 a 12 lat płacą połowę.
Wszyscy włącznie z jadłem. Tykiety z Plymouth do Londynu darmo. **NALEŻY SIĘ ZGŁOSIĆ DO C. B. RICHARD & Co.**
61 Broadway ul. róg Washington La Salle ul.
New York Chicago, Ill.
W Nowym Yorku jest F. J. Vosatka, jako pośrednik dla Polaków ustanowiony.

J. H. Firkus.
141 Warren Avenue
POLECA RODAKOM
— swój —
Salon
Piwo, dobre wódki i wyborne cygara.
141 Warren Avenue.
Józef Łyczywek,
Krawiec Męzki.
Nr. 16ty przy 6tej Ave, róg 3ciej ulicy w Nowym Jorku.
Szanownej Publiczności Polskiej polecam mój w Nowym Jorku od dawna egzystujący **jedyny polski zakład krawiecki**, skład sukna zagranicznego jako też i krajowego, który obecnie znacznie powiększyłem, jestem więc w stanie robić ubrania po bardzo przystępnych cenach z jak najwyborniejszych materyj. Spodziewam się, że Rodacy, którzy mnie dotąd swem zaufaniem zaszczylicili i nadal mi takowego nie odmówią, a ja z mej strony będę się starał jak dotąd tak i nadal każdego zadowolnić.

LEWANDOWSKI.
Salon 707 Jefferson przy narożniku W. 18tej ulicy.
w Chicago, Ill.
O czem donoszą Szanowniej Publiczności Polskiej, proszę mnie odwiedzić.

B. Stobiecka.
Doświadczona lekarka przeważnie naprzeciw cierpieniom oczu, mieszka pod Nrem
675 Milwaukee Ave.
Chicago Ill.
Udziela także rady i pomocy we wszelkich innych chorobach, a w niebezpiecznych rzadach powołuje do konsultacji doświadczonego doktora, osobistość znana w mieście.

FRANK A. STAUBER & CO.
Handel rzeźalowy w rozdrobieniu
ŻELAZNYCH TOWARÓW
i Narzędzi rzemieślniczych
wyboru pieców — proszę.
Przyjdźcie i przekonajcie się o naszym nowym zapasie, najlepszych towarów w świecie
718 Milwaukee Avenue
Chicago Ill.

REGULARNA PRZEPRAWA PAROWCAMI
przez SOUTHAMPTON
7000 tonów z siłą 8000 koni.
Eider, Elbe, Rhein, Saller, Werra, Neckar, Donau, Oder, Gen. Werder.
Okręta te odpływają w następujące dni:
Z Bremeni w każdą niedziele i Sobotę.
Z Nowego Jorku w każdą Srode i Sobote.
Pasażerowie przybywają szybko i bezpiecznie północno-niemieckiego Lloyd'a w bardzo krótkim czasie.
Ceny podróży:
Z Nowego Jorku do Bremeni: 1. par. kaj. exp. \$ 80 10:25 \$ 85-150 starsze \$ 1. J \$ 100,00
" " expresse \$ 60- \$ 72,00 starsze \$ 50 \$ 60,00
Międzyokład expresse \$ 25 \$ 27,00 starsze \$ 23 \$ 25,00
Do Bremen i napowrót:
Na Parowcach starszych: 1sza kajuta \$ 155 2ga kajuta \$ 100
Międzyokład \$ 48,00
Dat. ci niżej lat 12ta laca połowę, niżej roku 5c. o. lno.
Przy kartach wykupionych dla krowy, przy przybyciu do Nowego Jorku przybyć mają, uważać należy na to, by nosili napis **Północno-niemiecki Lloyd**, jedyna prosta linia przez Bremen i Nowy Jork.

DELRIKS & CO.,
nr. 2. Bowling Green, New York.
Albo co następujących agentów w Milwaukee: **J. Wędziński,** 423 Mitchell ul. **G. Niemcewicz,** Gleda, Nr. biura 22. **G. Eysen,** 527 East Water ul. **E. Schreiber,** róg 4tej i State ul. **Cramer & Co.,** 365 E. Water ul. **H. v. Baumbach,** 406 E. Water ul. **Chas. Holzhauser,** 445 1/2 ul. **H. Classenius & Co.,** jeneralny agent Clark ul.

CHICAGO, MILWAUKEE and ST. PAUL.
Kompanij kolei żelaznej.
Posiada ona i zesło 5000 mil drogi w Póln. Illinois, Wisconsinie, Minnesocie, Iowa i Dakocie, a jej wyborne linje, otngni i inne galezie dochodzą do najżywniejszych handlowych punktów w Północny Zachód i w Zachód w ogólnosci. W naturalnej łączności z „Short Line“ z najlepszymi kolejami.
Używamy nazwiska tego „Short Line“ ze względu na połączenie się wielkich kolei, co zaszło dla uczynienia zadosyć podróżującej publiczności, Short Line, krótka linia, pospieszna i z najlepszymi wygodami.
Po mapy, tabele jazdy, czasy, ceny od frachtu, zgłaszajcie się do najbliższej stacyi i agentów „Chicago Milwaukee i St. Paul kol. žel., w Stan. Zjed. i w Canadzie.
R. MILLER, A. V. H. CARPENTER, General Manager. Gen. Pass. & Tkt Agt. **J. F. TUCKER,** Geo. H. HEAFFORT, Gen. Supt. Ass't Gen. Pass. Agt.
Zawiadomienia o szczególnych wy-cieczkach, zmianie czasu, i innych sprawach dotyczących się kolei Chicago Milwaukee i St. Paul, umieszczane będą w kolumnach tegoż pisma.

Hotel Polski
zarządem
Agencja okrętów i kolei,
zmiana pieniędzy, wksle i wszelka ekpedycja
H. Pstrokońskiego
Nr. 21 W. Thompson St
Fiadelfia Pa.
poleca się łaskawym względem Szanowne Publiczności Polskiej.

HOTEL POLSKO-LITEWSKI
Handel
Wini wszelkiego gatunku.
Piwo bawarskie.
Likiery importowane.
Wszystko po najniższych cenach, a prztem smaczne przekaski utrzymuje i Szanownej Publiczności Polskiej i Litewskiej poleca
Józef Linzy,
w Girardville Schuykill Co. Pa.
18. 13. 84.

Rozalia Jankowska
wycuczona i examinowana
Akuszerka polska
poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności Polskiej.
823 1st Ave.
Milwaukee Wis.

Do Rodaków w Chicago.
Uprasza się wszystkich rodaków, którzy książki z Czytelnicy Polskiej pożyczili, ażeby takowe jak najprędzej zwrócili, dla uregulowania kompletnego Katalogu.
Z upoważnienia Czytelnicy Polskiej w Chicago
Fr. Ekwski,
Sekretarz
529 Noble Str.
Chicago d. 1 Września, 1885.

Jakób Kubal,
Milwaukee Wis.
Poleca względem rodaków i publiczności w ogóle swój pierwszorzędný skład towarów grocyrjnych, naki i paszy. — Towary są świeże i dobre, a ceny umiarkowane.
Obok składu polecam i mój nowourządzony **Salon**. Wehódz trzościej Ave.

Zamiana,
Kto chce posiadłość miejską zamienić na rolę i zostać rolnikiem, niechaj się zgłosi o pośrednictwo do
I. Wędziński
422 Mitchell ul.

ZABEZPIECZENIE.
Komu wychodzi zabezpieczenie od ognia w Milwaukee, a chce się zabezpieczyć u mnie, niechaj mi da znać pod Nro. **422 lub 417 Mitchell ul.**
J. Wędziński.
25 \$ 25
Dwadzieścia dwa
kosztuje podróż przez morze i to najlepszym i najstarszymi okrętami na najprószejj lii.
Najlepsza sposobność do kupowania kart okrętowych, później ceny za tako we może zostaną podwyższone.
I. Wędziński,
422 Mitchell Str.

I Wędziński.
Jeneralna Agencja Polska w MILWAUKEE
422 Mitchell ul.
narożnik północno zachodni.
Wyrabia karty okrętowe, Zabezpiecza od ognia, Soigaa pieniądze ze starego kraju, **SPRZEDAJE FARMY, DOMY I LOTY.**
ZAMOCNI FARMY NA POSIADŁOŚCI MIEJSKIE I T. P.
Udajac się do niego pamiętajcie na numer ofisu 422 Mitchell ul, naro